

GŁOS WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NIK

Rok V Nr 54 (1434) ABC

Poznań, piątek 25 lutego 1949 r.

Cena 5 zł

POZNAŃ

nie zapomni bohaterskiego czynu

Uroczyste posiedzenie Rady Narodowej „miasta pracy” z okazji 31-lecia Armii Czerwonej i oswobodzenia Poznania

Poznań obchodzi wielkie dni. Cztery lata temu padł ostatni bastion nie-nieckiego oporu w stolicy Wielkopolski — Cytadela. Miastu przyniosła wyzwolenie bohaterska Armia Czerwona czołowa siła bojowa narodów Związku Radzieckiego.

Nic więc dziwnego, że poznańskie uroczystości z racji czwartej rocznicy oswobodzenia miasta i 31 istnienia Armii Radzieckiej przybrały specjalny charakter. Inauguracją obchodu tej rocznicy było uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej, które odbyło się we wtorek w sali Państwowego Teatru Polskiego.

Na długo przed godziną czwartą zaczęli napływać do sali przedstawiciele władz, wojska radzieckiego i polskiego, radni miejscy, liczni goście i ci wszyscy, którzy pragnęli być świadkami uchwali, podejmowanych na tym posiedzeniu. Wśród obecnych widać przedstawiciela marszałka Rokossovskiego — gen. Wajnruba, zdobywcę Poznania w roku 1945, wo-

TRIEST

nadal bez gubernatora

NOWY JORK (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa toczyła się w dalszym ciągu dyskusja w sprawie nominacji — zgodnie z postanowieniami traktatu pokojowego z Włochami — gubernatora Wolnego Obszaru Triestu. Przedstawiciele bloku amerykańsko-brytyjskiego usiłowali ograniczyć dyskusję nad tą sprawą. Delegat Wielkiej Brytanii oświadczył m. in., że rząd brytyjski nie ma „w obecnych warunkach” zamiaru omawiania kwestii nominacji gubernatora Triestu.

Albania w Radzie Wzajemnej Pomocy Gospodarczej

TIRANA (PAP). Rząd albański zwrócił się do Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej z prośbą o przyjęcie do tej organizacji, podkreślając jednocześnie o swej całkowitej solidarności z zasadami, na których oparta jest Rada. Prośba Albanii została rozpatrzona przez członków Rady: przedstawicieli ZSRR, Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Węgier i Bułgarii, którzy wyrazili zgodę na przyjęcie Albanii do Rady.

Minister Skrzyszewski w Moskwie

WARSZAWA (PAP). Dnia 22 bm. opuścił Warszawę minister oświaty dr Stanisław Skrzyszewski, udając się na czele grupy naukowców i pedagogów polskich do Moskwy na zaproszenie ministra oświaty RFSRR Wozniesińskiego i Komitetu Słowiańskiego ZSRR.

Francja ku czci Chopina

PARYŻ (PAP). Francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło jednogłośnie rezolucję przedstawioną przez przedstawicieli wszystkich partii politycznych wzywającą rząd do podjęcia kroków, mających na celu przyłączenie się narodu francuskiego do obchodu 100 rocznicy śmierci Chopina. Rezolucja wnosi ponadto o przydzielenie komitetowi organizacyjnemu obchodu 10 milionów franków, proponując wybitnie pamiątkowego medalu i wypisanie specjalnego znaczka pocztowego, z którego dochód zasili „Fundusz Chopina”.

jeńców poznańskiego St. Brzezińskiego, przedstawicieli świata nauki, kultury i sztuki oraz przodowników poznańskich zakładów pracy. Balkon drugiego piętra zajęli cytafelowcy i wdowy po poległych na Cytadeli. Na najwyższym piętrze zasiadli liczni goście ze sier społeczeństwa poznańskiego.

Wzrok swój kierujemy na scenę. Na czerwonym tle widać portrety Prezydenta Bieruta i marszałka Zymierskiego, dużych rozmiarów Orła Białego, a w środku, na podwyższeniu, popiersie Generalissimusa Stalina. Po lewej i prawej stronie dekoracji pamiątkowa data 23 II 45. Mównica i stół prezydialny pokryte również czerwienią i przyozdobione kwiatami. Jeszcze chwila a zamkają się drzwi wejściowe i przewodniczący E. Stokowski zagaja posiedzenie.

„Zebraliśmy się, aby uczcić dwie wielkie rocznice. Pierwsza z nich to 31-lecie Armii Czerwonej, która pod wódzą wielkiego syna narodów Związku Radzieckiego Generalissimusa Stalina zdruzgotała potęgę imperializmu faszystowskiego i zatknęła swe sztandary na murach ostatniej twierdzy hitlerizmu — Berlina, dla utwierdzenia pokoju wśród miłujących pokój narodów. Drugą rocznicą, to wyzwolenie Poznania przez bohaterską Armię Czerwoną przy współudziale najlepszych synów przastarego Grodu Piastowskiego.”

Mówiąc o korzyściach zwycięstwa Armii Czerwonej dla narodu polskiego p. Stokowski oświadczył: „Przyjaźń nasza ze Związkiem Radzieckim dała nam nie tylko wyzwolenie, ale i umożliwiła szybkie tempo odbudowy naszego zniszczonego kraju, stworzyła warunki do przebudowy jego ustroju w duchu sprawiedliwości społecznej. Narod polski, w oparciu o Związek Radziecki, patrzy spokojnie w swą przyszłość.”

Do prezydium powołuje przewodniczący m. in.: gen. Wajnruba, posła Minora — I sekretarza Kom. Woj. PZPR, przewodniczącą WRN Helmańską i przodowników pracy Walkowiakową ze Stomila oraz Dudziaka z PKP. Następnie udziela on głosu prezydentowi m. Poznania Murzynowskiemu.

Przemówienie prezydenta miasta

Prezydent kreśli pokrótce dzieje walk o Poznań w roku 1945, podkreśla niezwykle bohatersko żołnierzy radzieckich, mówi o niezwykłej sile Armii Czerwonej, o korzyściach wynikających z przyjaźni polsko-radzieckiej, o wysiłku i poświęceniu robotnika w pracy nad odbudową kraju i stwierdza:

„Dla nas sprawy gospodarcze, wykonanie planu gospodarczego oraz odbudowa i rozbudowa naszego przemysłu są dzisiaj sprawami pierwszej wagi. My poznaniacy mamy już swoje doświadczenia i piękne rezultaty. My wiemy, że tylko rozbudowa gospodarcza zabezpiecza spokój i bezpieczeństwo całemu narodowi polskiemu i dlatego Poznań — miasto pracy, wy-

pełniając wiernie uchwały Kongresu Zjednoczeniowego, oświadcza dziś uroczysto, że pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pracować będzie nadal nad odbudową dla dobra Polski, zmierzającą do zdecydowanej drogi ku socjalizmowi.”

Po przemówieniu prezydenta padają okrzyki na cześć Związku Radzieckiego, Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, na cześć Armii Czerwonej i trwałej przyjaźni polsko-radzieckiej.

Zanim przewodniczący udzieli głosu gen. Wajnrubowi — odczytuje depezesz gratulacyjne nadesłane przez konsula Borysowa ze Szczecina, przewodniczącego Rady Miejskiej stol. m. Warszawy Sankowskiego i przew. Rady Miejskiej stol. m. Szczecina Durzyńskiego.

Kwiaty i list

dla generała Wajnruba

Gen. Wajnrub stwierdził w swym przemówieniu, że zdobycie Cytadeli stało się przed czterema laty możliwe dzięki niezwykłemu bohaterstwu poznaniaków, którzy nie ugięli się pod ciężarem spoczywającego na ich barkach zadania. Mówca podkreślił również, że z podziwem patrzy dzisiaj na odbudowujący się Poznań, widząc w tej postępującej odbudowie rękę poznańskiego robotnika i inteligenta pracującego.

Wśród owacyjnych okłasków schodzi gen. Wajnrub z mównicy, a przewodniczącą WRN — Helmańską wręcza mu wiązankę kwiatów oraz list dziękczynny. Na takie dowody szczerzej wdzięczności, generał odpowiada: „Przyjmuję ten list i kwiaty nie jako dar dla mnie, ale jako symbol wiecznej przyjaźni polsko-radzieckiej.” I znów burzliwe oklaski.

W dalszym ciągu posiedzenia, prezydium MRN zgłasza wniosek o nadanie gen. Wajnrubowi tytułu honorowego obywatela stol. m. Poznania. Wniosek zostaje przyjęty przez radnych i innych obecnych na posiedzeniu gości przez aplaudacje.

Prezydent Murzynowski wchodzi ponownie na mównicę i oświadcza zebranym, że Zarząd Miejski postanowił przyznać nagrodę naukową stol. m. Poznania na rok 1949 prof. socjologii na U. P. dr. Tadeuszowi Szczurkiewiczowi, a nagrodę literacko-artystyczną dr. Wacławowi Kubackiemu. Wśród niemiłkanych braw, prof. Szczurkiewicz odbiera nagrodę, a dziękując za nią oświadcza: „Ze szczególnym poczuciem ciążącym na mnie obowiązków przyjmuję to wyróżnienie. Zdaję sobie sprawę, że jest ono apelem do dalszej wyteźnionej pracy”. Dr Wacław Kubacki nie odebrał nagrody z powodu choroby. Wręczyła mu ją specjalna delegacja MRN w jednym ze szpitali poznańskich.

Rada postanowiła również wysłać depezesz hołdownicze do Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bolesława Bieruta, zapewniając w nich, że robotnicy Poznania nie zapomni bohaterskiego czynu żołnierzy radzieckich, a w ofiarnej pracy nad poprawą bytu mas robotniczych realizować będzie konsekwentnie ideały Polskiej Ludowej.

REZOLUCJA

I wreszcie padają słowa rezolucji. Czytamy w niej m. in.:

„Miejska Rada Narodowa stol. m. Poznania śle w rocznicę czynu zbrojnego



W najbliższym czasie wszystkie nasze statki handlowe i porty zostaną wyposażone w urządzenia radarowe. Na zdjęciu obrotowa antena radarowa na M/S „Batory” Fot. Ag. II. „API”

ARMII CZERWONEJ

go wyrazi hołdu bohaterskiej Armii Czerwonej, która nam przyniosła wolność, a Europę uratowała od barbarzyństwa faszystowskiego. Braterstwo broni zawarte pomiędzy żołnierzem Armii Czerwonej a poznańskim cytafelowcem umocnimy, a przyjaźń polsko-radziecką rozwijać będziemy na każdym odcinku naszego życia społecznego, wiedząc, że jedynie w oparciu o nią zdołamy przeciwstawić się imperia-

listycznym podlegaczom wojennym. Miejska Rada stol. m. Poznania zapewnia Naczelnego Wodza Wojska Polskiego, że społeczeństwo poznańskie stoi wiernie na straży granic na Odrze i Nysie, nierozzerwalnie związanych z rozwojem naszego życia gospodarczego”.

Burzliwym niemiłkającym okłasków przyjęto rezolucję po czym odśpiewaniem „Międzynarodówki” posiedzenie zakończono.

Narada posłów RP w Skandynawii w sprawie sąsiedzkiej współpracy z krajami bałtyckimi

WARSZAWA (PAP). W ostatnich dniach odbyły się pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych w Warszawie narady, w których uczestniczyli: poseł R. P. w Sztokholmie — min. Czesław Bobrowski, poseł R. P. w Kopenhadze — min. Stanisław Kelles-Kraus, poseł R. P. w Oslo — min. Józef Giebułtowicz oraz poseł R. P. w Helsinkach — min. Jan Wasilewski.

Przedmiotem narad były poczynania kół imperialistycznych, zmierzających do wciągnięcia państw skandynawskich w orbitę montowanego obecnie, agresywnego paktu północno-atlantycznego.

Polska zainteresowana jest w sposób jak najistotniejszy, aby basen Morza Bałtyckiego i jego sąsiadów nie stał się terenem imperialistycznych machinacji, mogących zagrozić pokojowej współpracy państw bałtyckich. Rząd polski, zawsze i konsekwentnie broniący zasad Organizacji Narodów Zjednoczonych, jest zainteresowany w tym wypadku szczególnie, aby jego morscy sąsiedzi nie stali się obiektem politycznych koncepcji, całkowicie sprzecznych z duchem i literą Karty Narodów Zjednoczonych.

Podczas narad ministra spraw zagranicznych z przedstawicielami R. P. w krajach skandynawskich, omówione zostały sprawy związane z realizowaniem pokojowej, twórczej współpracy sąsiedzkiej wszystkich tych krajów.

Pieczczywa — w bród mąki brak? Kontrola piekarń ujawniła nielegalne obroty mąką

WARSZAWA (PAP). Przy zupełnie normalnym zaopatrzeniu rynku w pieczywo, w różnych częściach kraju zaobserwowano w ostatnim okresie niezasadny spadek ilości mąki, wykupywanej przez piekarnie — z magazynów uprawnionych dystrybutorów, tzn. PCH i „Spolem”. Wobec tego, że jednocześnie nigdzie nie stwierdzono braków pieczywa na rynku, przeprowadzona została w szeregu punktów obserwacja prywatnych piekarń, która wykazała, że dokonywane są na szeroką skalę, pod różnymi postaciami — nielegalne obroty mąką.

Podjęta natychmiast szeroka akcja przeciwdziałania doprowadziła już obecnie do uporządkowania obrotu i przywrócenia normalnego zaopatrzenia się w mąkę przez piekarzy u uprawnionych dystrybutorów.

Nielegalny obrót polegał przede wszystkim na wykorzystywaniu rozpozwożonego w województwach zachodnich zwyczaju „wstawiania” mąki do piekarń i wybierania następnie chleba — z tym, że piekarz otrzymywał zapłatę w naturze (przy pieku).

Mimo, że obowiązujące przepisy zakazują wszelkich obrotów mąką, nie pochodzącą z uznanych ośrodków dystrybucji — pod płaszczykiem wymiany mąki na chleb rozpowszechnił się skup mąki przez nierzetelnych piekarzy — wprost od rolników i innych przypadkowych posiadaczy tego artykułu. Piekarzom opłacało się płacić za mąkę ceny wyższe od obowiązujących, róż-

nicę odyskiwali oni bowiem z nawiązką, uchylając się od płacenia podatku.

Również liczne młyny prywatne nielegalnie sprzedawały mąkę pochodzącą z przemiałów gospodarskich, bądź z miarek młyńskich. Wstępna akcja kontroli w niektórych województwach zachodnich wykazała, że wypiek chleba w wielu piekarniach prywatnych wielokrotnie przekracza ilość mąki, odbieranej z magazynów dystrybutorów.

Ostateczne reguluje się też zasady wymiany mąki na chleb. Prawo wymiany przysługuje tylko właścicielom gospodarstw rolnych. Wymiana taka jest dopuszczalna jedynie w ustalonych miejscowościach wiejskich, w określonych piekarniach, z reguły spółdzielczych. Opłata za wypiek może być pobierana wyłącznie w gotówce, według wyznaczonych stawek.

Rząd podejmuje walkę o pełną towarowość rolnictwa

WARSZAWA (PAP). Na posiedzeniu w dniu 21 bm. Sejmowa Komisja Planu Gospodarczego rozpatrywała dział planu na rok 1949, dotyczący rolnictwa i leśnictwa.

Posel Blinowski (PZPR) podkreślił, iż w trzy lata po wojnie osiągnięliśmy pełną samowystarczalność zbożową. W latach ubiegłych znaczna część wyśilków skierowana była na likwidację odłogów. Plan tegoroczny przedstawia się na intensyfikację rolnictwa. Wiąże się z tym wzrost zużycia nawozów sztucznych, powiększony program robót melioracyjnych oraz dążenie do lepszego uzbrojenia technicznego gospodarstwa.

Zużycie nawozów wzrosło z 12,1 kg na 1 ha w 1948 r. do 17,1 w r. 1949. W stosunku do okresu przedwojennego, poziom zużycia nawozów sztucznych zwiększył się dwukrotnie. Wydatki na melioracje wzrosły w r. b. w stosunku do roku ub. trzykrotnie. Ilość ośrodków maszynowych planuje się zwiększyć do 3.000.

Intensywna pomoc Państwa przyczyniła się do zwiększenia produkcji roślinnej o 12,5%, produkcji zwierzęcej zaś o 21% w stosunku do roku 1948. Stan pogłowia zwierzęcego podniesie się o 10%, stan trzody chlewniej o 16%. Silnej rozbudowie ulegnie hodowla w majątkach państwowych. Ilość bydła powiększy się mianowicie o 21%, ilość trzody o 128%, ilość owiec o 29%, ilość drobiu o 106%.

Posel Blinowski specjalnie akcentuje konieczność zwiększenia towarowości produkcji rolnej. Produkcja ta nie może się ograniczać do zaspokajania potrzeb gospodarstw rolnych, ale musi gwarantować zaspokojenie potrzeb wyżywienia sił zatrudnionych w przemyśle i potrzeb surowcowych rosnącego przemysłu.

W krajach kapitalistycznych — oświadczył sprawozdawca — problem ten rozwiązuje się na drodze pociągnięcia polityki gospodarczej, ograniczającej konsumpcję wsi. Ta droga w naszych warunkach planowej realizacji sojuszu robotniczo-chłopskiego jest oczywiście nie do przyjęcia. Pozostaje

Posel OCHAB członkiem egzekutywy Św. Fed. Zw. Zaw.

WARSZAWA (PAP). W drugim dniu obrad plenarnego posiedzenia KC ZZ trwała dyskusja nad referatami z dnia poprzedniego. W dalszym ciągu obrad ustalono termin kongresu związków zawodowych. Kongres odbędzie się w dniach od 22 do 26. V. br.

W związku z objęciem przez sekretarza KCZZ, Bolesława Geberta, stanowiska zastępcy sekretarza Światowej Federacji Związków Zawodowych, plenum udzieliło mu bezterminowego urlopu, pozostawiając go na stanowisku sekretarza KCZZ. W związku ze zgłoszeniem rezygnacji ze stanowiska członka egzekutywy Światowej Federacji Związków Zawodowych przez Kazimierza Witaszewskiego, który objął funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, plenum KCZZ desygnowało na jego miejsce przewodniczącego KCZZ, posła Edwarda Ochaba.

— Mylisz się. Wcale nie chcę żebyś wystąpił z partii, wiesz sam o tym doskonale i nie wmaiwaj mi tego. Chcę mieć u ciebie tylko tyleż miłości i przywiązania, co ty masz dla partii — i chcę, żebyś mi ją okazywał...

— Mówisz głupstwa, Betsy. Wiesz, że nie oddziałam tych spraw — one łączą się dla mnie...

— Skąd mam o tym wiedzieć? Czy ja wiem, co u ciebie jest na pierwszym miejscu?

Usiadła na łożku, z rozplamieną twarzą.

— Jak to było ostatniej niedzieli? Przypomnij sobie. Jedyny dzień w tygodniu, jaki mamy dla siebie... zaledwie parę godzin. I co? Tamtej niedzieli miałeś dwa zebrania. Też niedzieli znów posiedzenie. Naturalnie, dla ciebie to nic nie znaczy... ja wiem... dla ciebie to są rzeczy obojętne. Nie wiem, moze jesteś ulepiony z innej gliny, niż ja? Ja, kiedy ciebie nie widzę, to od czuwał brak ciebie... czekam na tę niedzielę... i czekam. Ile razy towarzyszę cię do pracy, mówię: nie! I tłumaczę im, dlaczego nie mogę przyjąć żadnego zlecenia. To samo mógłbyś i ty zrobić — ale najwidoczniej te rzeczy nie mają dla ciebie żadnego znaczenia... Jest ci po prostu wszystko jedno.

— Piakała. Oczy miała nabrzmiała, łagodne usta były teraz surowo zacisnięte. Czuta się bezgranicznie nieszczęśliwa. Potrafiłaby w tej chwili zniecierpliwienie tego człowieka, pomimo, że całe jej życie zależało przecież od niego.

— Oh, Betsy. Betsy! — rozpłatał się naraz, powodowany i litością i wyrzutami sumienia. Usiadł niezręcznie na łożku przy niej, wziął ją za rękę.

tylko droga jak największego rozwoju produkcji rolnej wszelkimi sposobami. Takie tempo może zapewnić tylko gospodarka wielkoobszarowa, uzbrojona w nowoczesny sprzęt i we wszystkie zdobycze współczesnej wiedzy rolniczo-technicznej.

Walka o pełną towarowość rolnictwa pociąga za sobą postulat strukturalnej przebudowy całego rolnictwa, przejście rolnictwa na gospodarkę wielkoobszarową, opartą o zasady spółdzielcze. Wyrazem polityki rządowej w tej sprawie jest wstawienie pewnych kwot na popieranie spółdzielczości produkcyjnej w planie inwestycyjnym. Rozmiary tych kwot świadczą, że rząd nie zamierza w roku bieżącym podejmować szerokiego programu rozwoju spółdzielczości rolnej, — jednak inicjatywa w tym kierunku ze strony chłopów znajdzie niezbędne poparcie finansowe.

Równocześnie państwo będzie w dalszym ciągu popierało gospodarstwa indywidualne. Zwiększenie zainteresowania spółdzielczością produkcyjną i opieką rządu nad rozwojem indywidualnych gospodarstw — to dwie akcje, których celem jest podniesienie dobrobytu chłopów i zacieśnienie sojuszu robotniczo-chłopskiego.

Zarządzenie komisarza rządowego w sprawie zakupu i przewozu zwierząt rzeźnych

WARSZAWA (PAP). W całym kraju zostało rozplatowane zarządzenie komisarza rządowego do spraw organizacji gospodarki mięsnej — normujące porządek zakupu i przewozu zwierząt gospodarskich (rzeźnych i hodowlanych), mięsa, tuszyczów i przetworów mięsnych (wędlin).

Zarządzenie ustala, że w materiał rzeźny można się zaopatrywać tylko w wskazanych przez Centralę Mięsną gminnych spółdzielniach, w okręgowych spółdzielniach zbytu, lub w placówkach hurtowych Centrali Mięsnej. W mięso, tuszycze i przetwory mięsne natomiast można się zaopatrywać jedynie w placówkach Centrali Mięsnej, prowadzących sprzedaż hurtową.

We wskazanych w zarządzeniu źródłach zaopatrują się przedsiębiorstwa rzeźnicze i rzeźniczo-wędliniarskie, spółdzielcze przetwórnictwo mięsne typu warszawskiego, przedsiębiorstwa

Coraz więcej kilowatów produkują elektrownie

WARSZAWA (PAP). Straty, jakie energetyka polska poniosła skutkiem zniszczeń wojennych, wyrażają się sumą ok. 500 mil. zł, wg wartości z roku 1937. O szybkim tempie odbudowy tej gałęzi przemysłu świadczy stale wzrastająca produkcja energii elektrycznej. W r. 1945 zakłady energetyczne, podległe Centralnemu Zarządowi Energetyki, wyprodukowały 1.526 mil. kwh, w roku następnym produkcja wzrosła do 3.166 mil. kwh, w roku 1947 wyprodukowano 3.582 mil. kwh, zaś w roku ubiegłym — 4.046 mil. kwh.

Plan na rok bieżący przewiduje produkcję około 4.132 mil. kwh.

Ppłk Michał Górski
szef zarządu polityczno-wychowawczego komendy Powszechnej Organizacji „Służba Polsce”

„Służba Polsce” zdała egzamin

„Służba Polsce”: jej powstanie i rozwój, to poważny sukces naszego państwa ludowego, a zarazem wielkie osiągnięcie młodego pokolenia. Z perspektywę roku istnienia i pracy „Służby Polsce” widać, jak bardzo potrzebna była taka organizacja krajowi i młodzieży.

Dziś „Służba Polsce” jest jeszcze w stadium rozwoju. Za lat kilka, gdy ogarnie ona całą młodzież, daleko lepiej widoczne będą liczne i wielkie zalety tej organizacji.

„Służba Polsce”, to jeden z licznych przejawów troski ludowego państwa o młodzież, o jej awans społeczny, o jej nieskrepowany i wszechstronny rozwój, o jej radosne jutro.

Polskie tempo rozwoju

Młodzież szybko zrozumiała, jak wielkie znaczenie ma dla niej „Służba Polsce”. Plotki, które w związku z powołaniem do życia „Służby Polsce” starała się siać w terenie reakcja, wspomaganie przez niektóre zagraniczne radiostacje, szybko wzięły w leś. „Służba Polsce” wystartowała dobrze i rosła na oczach w ściecie polskim tempie. 25. 2. 1948 r. Sejm powołał ją do życia, a już 31 kwietnia zorganizowanych było dwadzieścia kilka brygad, z których wyruszyła do wielkich prac inwestycyjnych dwudziestokilkutysięczna armia junaków. W lipcu udało się w teren kilkadziesiąt obozów społecznych, a czerwiec miliona młodzieży przystąpiło do prac dorywczych. W tymże miesiącu przystąpiło do pilnych prac 30 kompanii inwestycyjnych oraz kilkanaście brygad i mniejszych jednostek terytorialnych.

Myszy gina mimo ciepłej zimy

WARSZAWA (PAP). Jak wynika z meldunków, które napływają do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z poszczególnych Stacji Ochrony Roślin, obecnie warunki atmosferyczne nie sprzyjały rozmnażaniu się gryzoni polnych. Wskutek częstych zmian temperatury, wiele myszy polnych zapadło na różne choroby i część z nich wyginęła. W związku z tym Stacje Ochrony Roślin zbierają niektóre padłe myszy i badają przyczyny ich pomoru. W przypadku, gdy zostanie stwierdzona jakaś groźna dla myszy epidemia, przeprowadzona zostanie akcja szczepienia myszy zdrowych, specjalnie w tym celu złapanych zarzaskami tych chorób, co spowoduje dalsze rozszerzenie się epidemii wśród zdrowych gryzoni i przyczyni się do częściowego zwalczania tej groźnej dla rolnictwa plagi.

Przewóz mięsa, wędlin lub tuszyczu, w ilościach, nie przekraczających 5 kg, nie wymaga zaświadczeń, lub zezwoleń.

Jednocześnie odbywało się montowanie „SP” w terenie, masowe szkolenie kadr, organizacja szkolenia i wychowania w hufcach, organizowanie ośrodków przysposobienia zawodowego i szkolenia zawodowe młodzieży.

Dorobek ideowy „Służby Polsce”

W 24 000 hufców z których składa się organizacja „Służby Polsce”, znajduje się dziś milion sto tysięcy młodzieży. Młodzież wiejska stanowi blisko 50% liczby. Ilość młodzieży żeńskiej wzrosła do 300 000.

W hufcach zorganizowane zostało systematyczne szkolenie ideowo-wychowawcze i przysposobienie wojskowe.

W wyniku przysposobienia wojskowego poważnie wzrosło przygotowanie szerokiego rzesz młodzieży do obrony kraju. Stopniowo likwiduje się niski poziom wiedzy wojskowej w społeczeństwie — jeden z smutnych spadków rządów sanacyjnych, które obawiały się dawać broń do rąk młodzieży robotniczej i chłopskiej.

Dzięki systematycznemu szkoleniu ideowo-wychowawczemu i pracy kulturalno-oświatowej, dzięki udziałowi hufców „Służby Polsce” w ważniejszych akcjach politycznych i społecznych, wzrosło poważnie uświadomienie i aktywność młodzieży. Jej świadomość współodpowiedzialności za losy Ojczyzny, za szczęśliwe jutro Polski Ludowej. Wzrosło wśród młodzieży rozumienie słów Prezydenta Rzeczypospolitej, że „taka będzie przyszłość Polski, jaką wy potraficie stworzyć”.

Oświata i zdrowie

Kilka tysięcy junaków nauczyło się w „Służbie Polsce” pisać i czytać. Wzrosła szybko ilość świetlic, remontowanych przez samych junaków. Zwiększa się z dnia na dzień ilość zespołów świetlicowych i poziom ich pracy. Wzrasta poważnie pęd młodzieży do samokształcenia. Powodem uwieńczonej został wysiłek „Służby Polsce” w kierunku umasowienia wychowania fizycznego i podniesienia fizycznej teźny młodzieży. W marszach jesiennych brało udział 340 000 junaków i junaczek, a w zawodach strzeleckich „Służby Polsce” — 200 000 młodzieży.

W ramach trzydniówek młodzież założyła kilka tysięcy boisk i innych urządzeń sportowych, które w najbliższych latach staną się bazą dla masowego wychowania fizycznego.

Poprzez „SP” do zawodu

Ponad 7000 młodzieży ukończyło w ub. roku kursy przysposobienia zawodowego w ośrodkach „Służby Polsce”. Ponad 18 000 młodzieży, przede wszystkim biednej młodzieży wiejskiej, skierowano do szkół przysposobienia przemysłowego, do szkół zawodowych, podoficerskich i oficerskich.

Brygady zdały egzamin. Osiągnęły one nadspodziewanie wysoką wydajność, która w 3 turnusie, w niesprzyjających warunkach atmosferycznych, wynosiła 180% dla wszystkich brygad. Według ostrożnych obliczeń, brygady zaoszczędziły inwestorom w 1948 roku ponad pół miliarda złotych. Bez brygad wykonanie szeregu prac inwestycyjnych byłoby bardzo trudne, albo nawet niemożliwe.

Brygady „Służby Polsce” zdały egzamin za granicami kraju, zajmując czołowe miejsce wśród wielu innych brygad. Kilkaset chłopców ze wsi i miast, synów chłopów i robotników, mogło zwiedzić zagranicę, już nie jako tułacz, ale jako reprezentanci młodego pokolenia Polski.

Wielkich prac dokonała młodzież „Służby Polsce” w ramach trzydniówek i w czynie przedkongresowym, w którym brało udział 200 000 młodzieży z przeszło 2000 hufców.

Na terenie wiejskim

Obozy społeczne przeprowadziły poważną akcję kulturalno-oświatową na terenie wiejskim. Objęły one pracą około 500 gromad, organizując pomoc sanitarną, świetlice biblioteczki, kursy dla analfabetów itd. Junaczki z obozów okazały dużą pomoc biednym chłopom. Uczestniczyły w ważniejszych pracach rolnych, opiekowały się dziećmi, pomagały w zakładaniu kół gospodyń wiejskich i Związku Samo-pomocy Chłopskiej.

Wyzwolony twórczy entuzjazm młodych

Oto bilans najważniejszych osiągnięć „Służby Polsce” w ciągu pierwszego roku pracy. Na osiągnięcia te złożył się ofiarny wysiłek młodych kadr, które nieraz w toku pracy zdobywały dopiero doświadczenie, ucząc się na własnych błędach, i jak pomoc Związku Młodzieży Polskiej, władz państwowych, wojska partii politycznych i organizacji społecznych.

„Służba Polsce” stała się bowiem sprawą całego narodu

Tylko w ustroju krocącym ku socjalizmowi mogła powstać organizacja, która wyzwala twórczy entuzjazm i wysiłek milionowych rzesz młodzieży, wykorzystując je dla rozbudowy kraju, dla jego dobrobytu i siły. Żaden kraj kapitalistyczny nie był nigdy i nie może być w stanie zjednoczyć wokół wspólnej sprawy młode pokolenie i porwać je do realizacji wielkiej wizji radosnej i szczęśliwej przyszłości, jak to potrafiła uczynić Polska Ludowa. Jeszcze nigdy bowiem, ani w Polsce przedwojennej ani w innych krajach kapitalistycznych, interesy młodzieży, jej dążenia i pragnienia nie były tak zbieżne z interesami rządu, jak obecnie w Polsce. Żaden rząd kapitalistyczny nie przejawiał takiej troski o nieskrepowany rozwój najszerzych mas młodzieży, niełożył tyle środków i wysiłków, by jej zapewnić jak najlepszą przyszłość.

U naszych PRZYJACIOŁ

Do liczego grona pilotów radzieckiego lotnictwa cywilnego, mającego za sobą przebycie w powietrzu i miliona km, ostatnio przybyły dwie kobiety lotniczek. Są to: Waleryna Stojanowska i Eugenia Lemieszczek.

Czechosłowackie państwowe majątki ziemskie przystąpiły ostatnio do zorganizowania czterech kombinatów hodowlanych. Dalszych 6 powstanie w jesieni br. Każdy z tych kombinatów ma wykarmić 3.200 świń, co przy istnieniu 10 kombinatów oznacza 32.000 świń. Kombinaty będą w zupełności racjonalizowane, aby hodowla była najtańsza i jak najkorzystniejsza.

W Związku Radzieckim czynione są przygotowania do budowy wielkiego kanału o długości 600 m, który przebiegać będzie przez pustynię Kara-Kum. Rozmiary prac ziemnych są bardzo duże, gdyż trzeba będzie wykopać ponad 100 mil. metrów sześciennych ziem. Kanał przyczyni się do rozwoju gospodarczego Turkmenii.



— Przecież wiesz, że cię kocham. Doprawdy, nie chciałem ci sprawić przykrości... nie chciałem...

— Ale sprawiłeś mi ją! I to powtarza się coraz częściej.

Opadła twarzą na poduszki, szlochając. Coraz mocniej ścisnął jej rękę. Z trwogą myślał o tym, co mówiła przed chwilą.

To prawda, nie wszystko było, jak być powinno. Czyja tu była wina? Nie pomyślał o tym, aby dla niej zachować ich niedzielę. Ale przecież tyle było rzeczy do zrobienia. Organizowanie związków zawodowych w przemyśle, samochodowym dopiero rozpoczynało się. Robotnicy byli zaleźnieni, całe pokolenie niewoli i zależności ciążyły na nich i dawały znać o sobie. W rezultacie, nie było mowy o zwoływaniu otwartych zgromadzeń, gdyż ludzie po prostu nie chcieli przychodzić. Wszystko trzeba było robić w ukryciu, przez kontakty osobiste i to sprawiało, że zjednywanie każdego poszczególnego nowego członka związku wymagało wiele za-

chodu. I jakże tu poświęcać czas rodzinie? Albo robiło się jakąś robotę, albo nie.

O tym, czy w przemyśle samochodowym ma również obowiązywać nalenie do związku zawodowego miały zdecydować nie względy jakiejś sprawiedliwości, ale stały, niezmienny upór i żądania robotników. Ci, którzy nie chcieli podjąć się żadnej pracy organizacyjnej, wymigiwali się od niej pod różnymi pretekstami.

— Posłuchaj mnie teraz, kochanie — odezwał się do niej, gdy widział, że się już trochę uspokoiła. — Myślę, że to była moja wina, ale cóż ja mogę na to poradzić?...

— Ja też nie wiem... wszystko, co wiem, to tyle, że nasze pożycie nie jest teraz warte pięciu centów. Przecież nie pobraliśmy się dopiero co... mieszkamy pod jednym dachem, ale nie widujemy się prawie wcale. Spimy w tym samym łożku, ale nigdy razem. Ty pracujesz całą noc i przychodzisz do domu około 8-9, a ja wychodzę do pracy przed 7-ma. A kiedy ja wracam do domu po piątej, ty albo już wyszedłeś na zebranie, albo zabierasz się do wyjścia.

17 Jeżeli się nawet spotkamy, to tylko po to aby sobie powiedzieć: „Halo, jak się masz!”, albo „zobaczmy się w niedzielę” albo najwyżej pocałować się tak, w przelocie...

— I po tym wszystkim jeszcze masz z mojej winy zmarnowane niedziele. — Z uporem pociągnął swój kikut.

— A tak... marnujesz nasze niedziele... Zamilkli.

— Posłuchaj Perkatko moja i spróbuj oddzielić jedno od drugiego. Nie wszystkiemu jest winien związek i nie wszystkiemu jestem ja winien, choć gotów jestem wziąć na siebie winę za to, co zrobił. Mówię uczciwie...

— Wiem, że mówisz uczciwie. — Wzięła jego rękę i pocałowała ją, kładąc na niej swą twarz. Głaskała ją delikatnie, jej szyję, płeć...

— Tak, tylko że od tego nic się nie zmieni, że mówisz uczciwie — dodała po chwili.

— Ale pozwól, niech ci wytłumaczę. Po co zwałać winę na tę moją pracę w organizacji, skoro wszystkiemu jest winna ta moja nocna praca w fabryce. Tu leży przyczyna wszystkiego! Kiedy pracowałem w dziennej zmianie, na wszystko starczyło czasu i na partię i na ciebie — żyło się, było się razem, jak inni. Ale to jest wyjątkowa sytuacja. Z innymi towarzyszymi jest zupełnie inaczej...

— Owszem, to prawda. Masz nocną zmianę, a tymczasem to już trwa tyle czasu...

— Ale to już przecież luty! W kwietniu albo w maju produkcja zawsze spada i z pewnością zostaną znów przeniesiony na dzienne...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Miasto pomaga wsi

Coraz częściej słyszy się rozmowy zwykłych „szarych“ obywateli o akcji „H“, o przyszłym urodzaju, o tym czy pogoda nie zawiedzie i nie zaszkodzi ozimom. Zainteresowania naszego społeczeństwa rozszerzyły się w porównaniu z okresem przedwojennym. Kogo prócz chłopca, obchodził przed wojną los ozimin, siew, hodowla?

Istotnie stosunek przeciętnego robotnika i inteligenta do spraw wiejskich zmienił się w ciągu kilku lat nie do poznania. Sprawy te obchodzą dziś żywo takich ludzi, którzy przed wojną obojętnie przechodzili nad nimi do porządku dziennego. Zjawisko to jest zupełnie uzasadnione. Ustrój kapitalistyczny nie mógł wytworzyć wśród ludzi pracy harmonijnego, świadomego

stosunku do spraw gospodarczych. Zbyt paradoksalne, nienaturalne były prawa ekonomiki kapitalistycznej. Dobry urodzaj niekoniecznie był zjawiskiem, zwiastującym poprawę bytu, przeciwnie, w wielu wypadkach niósł on za sobą kryzys nadprodukcji i bezrobocie. Nie przypadkowo ukute zostało przed wojną straszne dla normalnie myślącego człowieka powiedzenie: „kłęska urodzaju“. Głębokie wewnętrzne sprzeczności ustroju kapitalistycznego uniemożliwiają normalny stosunek człowieka pracy do życia gospodarczego. Stąd wynikała obojętność miasta dla spraw siewu i zbiorów.

W przeciągu kilku lat istnienia ustroju ludowego zmienił się zasadniczo stosunek miasta do wsi. Pojęcie „kłęski urodzaju“ znikło bezpowrotnie. Podniesienie stopy życiowej mas pracujących całego kraju jest między innymi zależne od podniesienia poziomu rolnictwa, najbardziej zafanego odcinka naszej gospodarki. Więcej zboża — to więcej chleba, więcej mięsa, więcej tłuszczów, więcej surowca dla naszych fabryk. Sprawne przeprowadzenie siewu — to jeden z warunków wykonania planu trzyletniego.

Przodująca narodowa klasa robotnicza czuje swą wielką odpowiedzialność za sprawy wiejskie. Jej zainteresowanie akcją siewną nie jest zainte-

resowaniem widza, lecz aktywnego uczestnika. Śmiało można powiedzieć, iż o losach urodzaju decyduje dziś nie tylko wieś, lecz i miasto, nie tylko warunki atmosferyczne, lecz i fabryki. Setki tysięcy ton nawozów sztucznych, dziesiątki tys. maszyn rolniczych tyśiące traktorów — to wkład klasy robotniczej w akcję siewną, wkład tym bardziej cenny, że z powodu zniszczeń wojennych mamy wciąż jeszcze za mało koni, za mało bydła, za mało nawozów naturalnych.

Ostatnio z szeregów klasy robotniczej wyszła inicjatywa roztoczenia opieki nad ośrodkami maszynowymi wsi. Fabryki obejmują opiekę nad poszczególnymi ośrodkami, zaopatrują je w niezbędne części maszyn, wysyłają ekipy do pomocy w remoncie traktorów. Znaczenie tej akcji jest ogromne. Wieś nasza nigdy nie miała dość kwalifikowanych ślusarzy, tokarzy, mechaników. Dziś, gdy wieś otrzymuje coraz to więcej nowych maszyn, potrzeba fachowej pomocy jeszcze bardziej wzrasta. Inicjatywa pomocy ośrodkom jest więc naprawdę na czasie.

Strum

W hołdzie bohaterkiej Armii



marszałka Rokossowskiego i honorowy obywatel m. Poznania, przewodniczący MRN — E. Stokowski, i sekretarz KW PZPR poseł Minor, prezydent m. Poznania L. Murzynowski oraz przewodniczący pracy p. Walkowiakowa ze „Stomila“ i p. Dudziak z PKP

Poznań uczcił czwartą rocznicę swego wyzwolenia i 31 rocznicę istnienia Armii Czerwonej na nadzwyczajnym posiedzeniu Miejskiej Rady Narodowej. Zdjęcie przedstawia udekorowaną scenę Państwowego Teatru Polskiego oraz stół przydany w czasie manifestacji na cześć Armii Radzieckiej. Stoją od lewej pp. Przewodnicząca WRN — Hetmańska, gen. Wajnrub — przedstawiciel

„To nie elegancki gentleman z Departamentu Stanu ni dzicy baronowie stalowi tu do was

mówią,
lecz poeta z samego południa
Ameryki,
syn kolejarza z Patagonii,
Amerykanin, jak powietrze Andów,
dziś uciekinier z kraju, w którym
rządzą kaźń, męka i bojaźń,
podczas gdy miedź i nafta
stopniowo
zmieniają się w złoto dla obcych
panów“.

(Fragment poematu znakomitego poety amerykańskiego Pablo Neruda „Niec się zbudzi Drwal“. Całość w styczniowym (I) zeszytacie miesięcznika literacko-krytycznego „TWÓRCZOŚĆ“). d432

Sprzysiężenie złotego

Znałem przed laty dwóch braci bliźniaków. (Nim jednak rozwinę temat pozwolę sobie stwierdzić, że zdanie to nie jest wcale początkiem jakiejś noweli). Bracia ci mniej więcej co roku otrzymywali od rodziców ubranie jednakowego gatunku. Po kilku miesiącach okazywało się, że u jednego odzież prezentowała się jeszcze schludnie, u drugiego była już prawie zniszczona. W związku z tym dyskusowaliśmy czasami na temat oszczędzania, ochrony garderoby, jej przechowywania, czyszczenia itd.

Uwagi te prawie w całej rozciągłości można zastosować do układu dwóch maszyn, o które dbają lub nie dbają obsługujący je robotnicy. I tam stwierdza się, że niedostateczne oliwienie, czyszczenie, konserwowanie skraca w dużym stopniu życie maszyny. Podobnie dzieje się w warsztacie, fabryce, w biurze. Tam także właściwy oszczędny stosunek ludzi do siebie i do majątku, który wytwarzają lub którym zarządzają decyduje o oszczędzaniu sił człowieka, wykorzystaniu właściwości maszyn, surowców, a więc o wielkości i taniości produkcji, co bezpośrednio łączy się z dobrobytem społecznym.

W gospodarce uspołecznionej kraju zagadnienie to posiada decydujące znaczenie. W związku z tym zapoczątkowaliśmy ostatnio okres planowego systemu oszczędnościowego pomyślanego tak, by każda złotówka i każdy kilogram surowca w swym obiegu ważyły się w ogniwach sieci tego systemu celem ich najlepszego wykorzystania. Nie jest to więc tylko akcja, kończąca się po pewnym czasie; wprost przeciwnie to zwarty planowy system w sensie niezbędnego warunku dalszego pomyślnego rozwoju gospodarki.

Największe pod tym względem obowiązki i zadania spoczywają w dziedzinie przemysłu. W tym zakresie chodzi o wiele współzależnych kwestii jak właściwe przechowywanie surowców i wyrobów gotowych, słusze gromadzenie materiału, punktualne dostawy, usprawnienie systemu zaopatrzeniowego, wykorzystanie należycie nagromadzonych zasobów itd.

Czynnikami te w systemie oszczędzania stanowią ważne zagadnienia. Przytaczamy przykład. Sami niejednokrotnie

Zgon Lebidiewa-Kumacza

Prasa moskiewska doniosła o śmierci znanego radzieckiego pieśniarza-poety Wasylego Lebidiewa-Kumacza. „Pieśń o Ojczyźnie“, „Święta Wojna“, „Majowa Moskwa“, „Marsz wesołych chłopców“, „Wesoły wiatr“ — oto tytuły najbardziej znanych pieśni spośród ogromnej ilości napisanych przez Lebidiewa-Kumacza.

Lebidiew-Kumacz był dwukrotnie wybierany do Rady Najwyższej RFSRR. Łączył on działalność społeczną z poważną pracą twórczą. Od pierwszych dni wojny pracował w radzieckiej marynarce wojennej i w surowych warunkach frontu północnego stworzył szereg wspaniałych wierszy i pieśni patriotycznych.

Utalentowany poeta-patriota otrzymał kilka orderów i medali Związku Radzieckiego i był laureatem nagrody stalinowskiej.

stwierdzamy, że chleb posmarowany masłem zjełczałym wskutek złego przechowywania nie smakuje nam i wywołuje niekiedy dolegliwości. W przemyśle wskutek niewłaściwego magazynowania surowców, te ostatnie niszczą i również nie spełniają należycie swych zadań w przewodzie przetwórczym fabryki i wywołują dolegliwości w zakładzie, podnosząc przede wszystkim koszty produkcji.

System planowego oszczędzania nie ogranicza się li tylko do form wyżej określonych. Nadto przewiduje się zastosowanie racjonalnych norm zużycia materiałów i energii, aby w ten sposób zlikwidować ostatecznie złe nawyki marnotrawstwa, ograniczyć nadmierny procent odpadków i t. zw. braków, zmniejszyć rozchód energii elektrycznej i paliwa. Dalszym członem tego systemu będzie planowanie w zakresie ochrony majątku socjalistycznego i narzędzi pracy przed zniszczeniem lub uszkodzeniem, pełne wykorzystanie maszyn i w ogóle urządzeń produkcyjnych oraz sprawna kontrola w zakresie realizowania tego planu. Nie zapomina się przy tym o zasadzie rozpowszechniania doświadczeń fabryk, pod tym względem przodujących i o wzajemnej współpracy w ogóle zakładów uspołecznionych.

Ten system, broniący z uporem celowości wydatkowania każdej złotówki, zużycia każdego kilograma materiału surowcowego, wykorzystujący w pełni każdy trybik naszego gospodarstwa, jest jednocześnie drogą rozwoju ekonomicznego kraju, podnoszenia stopy życiowej, drogą awansu społecznego szerokich rzesz, zadowolenia z siebie i z życia.

Z. N.

Rękodzielnicy korzystają z dostaw Spółdzielczej Centrali Rzemieślniczej

Z dniem 17 lutego br. weszło w życie zarządzenie Min. Przemysłu i Handlu w sprawie nadania statutu Centrali Rzemieślniczej, Centrali Spółdzielczo-Państwowej.

Centrala Rzemieślnicza powstała z dawnej „Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu“, wspólnej Organizacji Izb Rzemieślniczych R. P.

Statut nadaje Centrali osobowość prawną. Działać on będzie w ramach Narodowego Planu Gospodarczego według zasad gospodarki handlowej.

Członkami Centrali są wszystkie spółdzielnie rzemieślników cechowych oraz inne osoby prawne — określone zarządzeniami Ministerstwa Przemysłu i Handlu, których działalność mieści się w ramach działalności Centrali.

Do zadań Centrali należy organizowanie produkcji rzemieślniczej w ramach planu gospodarczego, prowadzenie i organizowanie handlu, w celu zaopatrzenia zrzeszonych członków w surowce, półfabrykaty, maszyny i narzędzia oraz prowadzenie i organizowanie zbytu wytworów rzemiosła.

W grudniu ub. r. Centrala zrzeszała 243 spółdzielnie cechowe. Plan gospodarczy na r. 1948 został wykonany w 11 miesięcy, przy czym w dziale zaopatrzenia rzemiosła plan wykonano w 126 proc., a w dziale produkcji wyrobów rzemieślniczych w 119 proc.

SWIERSZCZYK
to
NAJMILSZY-GOŚĆ
dziecka
TYGODNIK DLA DZIECI

Około 20 proc. samodzielnych rzemieślników zrzeszonych jest obecnie poprzez spółdzielnie cechowe, w Centrali. W r. 1949 Centrala przewiduje powiększenie liczby spółdzielni cechowych do 569.

Rok 1949 będzie pierwszym rokiem, w którym rzemiosło będzie włączone do państwowego planu gospodarczego. W związku z tym, Centrali Rzemieślniczej przyznane zostały na r. b. poważne ilości surowców, a mianowicie: 20 mln. m. tkanin bawełnianych, 1.500 tys. m. tkanin jedwabnych, 1.250 tys. m. tkanin lnianych i 2.400 tys. m. tkanin wełnianych. Poza tym Centrala otrzymała do przerobu 4 mln. m. resztek. W grupie skór twardych przydział wynosi 1.680 t. skór twardych, poważną ilość skór miękkich na obuwie i 300 tys. m. kw. skór świńskich. Ponadto rzemiosło otrzyma m. in. 5 tys. ton żelaza, co w znacznym stopniu przyczyni się do rozwoju produkcji w branży metalowej rzemiosła.

Ministerstwo Leśnictwa nagrodzi najlepsze zespoły robotnicze

W Ministerstwie Leśnictwa odbyło się posiedzenie głównego Komitetu współzawodnictwa pracy przy zarządzie głównym Związku Zawodowego Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. Na konferencji, w której brali udział przedstawiciele: Ministerstwa Leśnictwa, Centralnego Zarządu Przemysłu Drzewnego, Polskiej Agencji Drzewnej, „PAGED“, oraz spółdzielni „Las“, uchwalono m. in. wprowadzić w roku bież., niezależnie od dotychczasowych premii, dodatkowe nagrody, przewidziane dla zwycięskich zespołów robotniczych, uczestniczących we współzawodnictwie pracy.

Dla najbardziej wyróżniającego się zespołu, postanowiono ufundować nagrodę w postaci woskatego aparatu projektacyjnego do wyświetlania filmów. Dodatkowymi nagrodami dla pozostałych zwycięskich zespołów będzie radiofonizowanie osiedla robotniczego,

Obrady lekarzy weterynarii z woj. poznańskiego

W gorzowskim oddziale Państwowego Instytutu Weterynaryjnego odbył się 2 dniowy zjazd naukowy lekarzy wet. z województwa poznańskiego. Obrady zajął dyr. dr. Tadeusz Kobusiewicz. Po przemówieniu wice-wojewody Musiała wyświetlono film produkcji radzieckiej o życiu pszczoł. Wykłady na temat życia, hodowli i chorób pszczoł wygłosili pp. doc. dr. St. Kirkor i delegat Min. Rol. i Ref. Roln. dr. Patryn.

W drugim dniu zjazdu po obszernym referacie p. dr. T. Kobusiewicza pt.: „Kongres Sekcji wet. F. A. O. w Warszawie“ i dyskusji omówiono szereg spraw przeciwroczkowe i akcję mającą na celu najszybsze zorganizowanie gromadzkich przodowników wet., dla których będą organizowane specjalne kursy w poszczególnych powiatach Wielkopolski.

W obradach brało udział ok. 150 lek. wet. oraz zaproszeni goście, przedstawiciele partii pol. i organizacji gospodarczych. (ipc)

lub świetlicy robotniczej, w zależności od warunków lokalnych.

Przy głównym Komitecie współzawodnictwa pracy utworzona będzie sekcja filmowa. Zadaniem sekcji będzie nakręcanie kroniki współzawodnictwa i wyświetlanie jej we wszystkich zakładach pracy. Przyczyni się to do większego popularyzowania współzawodnictwa pracy, oraz podniesienia świadomości społecznej wśród robotników.

Ponadto, na wniosek głównego komitetu współzawodnictwa pracy, Ministerstwo Leśnictwa przydzieliło 2.000.000 zł. Rozdzielone zostały na poszczególne dyrekcje lasów państwowych, w zależności od uzyskanych przez nie wyników w zesłorocznym współzawodnictwie pracy. Pierwsze miejsca zdobyły dyrekcje okręgów: śląskiego — 245.000 zł, toruńskiego — 185.000 zł oraz gdańskiego — 153.000 zł.

„Nadzieja“ w Teatrze Aktora i Lalki

Między biedny lud rybacki a żywiół wciśnięta się warstwa pośredników, przedsiębiorców. Ta warstwa wykorzystuje dla egoistycznego zysku groźną pracę rybaków. Podporządkowuje ich swojej woli na podstawie nacisku ekonomicznego. Niepohamowana w swej żądzy zdobycia jak największej ilości pieniędzy, ma ona na swe usługi instytucje, obezwładniając i zmuszając do uległości lud rybacki. Biedny ten lud stoi teraz wobec dwóch groźnych potęg — potęgi morza i siły pośredników. Tu wychodzi na jaw wydzwitek aktualny polityczno-społeczny sztuki. Zainteresowanie społeczne autora jest szczerze.

Sztuka ma w zasadzie monumentalne i ponadczasowe zarysy. Niewątpliwie jednak zbliża do współczesnego widza, pozwalając mu znaleźć bliższy kontakt z monumentalną i wstrząsającą podniosłą „pieśnią o morzu“, jaką sztuka Heijermansa jest, gdy głębiej o niej pomyślimy — pieśnią także o doli ludzkiej. To stanowi o jej oryginalności w ramach literatury dramatycznej. Cały utwór jest znakomicie napisany. Społeczna jego wartość poza wątpliwościami.

Przedstawienie zupełnie dobre, bardzo dobre zaś, gdy się uwzględni specyficzne trudne warunki Teatru Aktora i Lalki. Przede wszystkim zawdzięczać

to należy p. Hannie Różańskiej, która w sztuce Heijermansa i jako reżyserka i jako aktorka wykazała wnikliwą inteligencję i świetny talent aktorski. Kniarięte dyr. Nuni Młodziejowskiej-Szczurkiewiczowej mimo, że rola nie odpowiadała tej zasłużonej i wybitnej artystce, przedstawiona z doświadczeniem i kulturą, w scenie zaś końcowej miała p. Szczurkiewiczowa prawdziwy, głęboki tragizm, wzruszający głęboko.

Inne, lżejsze kryteria trzeba przykładać do gry młodych artystów. Nie zdziwi nikogo, że w ich grze raz po raz dostrzegamy młodzieńczy brak wyrobienia. Ale krzywdą było by twierdzenie, że grają oni po amatorsku. Tak nie jest. To jest jednak prawdziwa gra, w każdej zaś roli było wiele momentów sugestywnych. Zjedynia przede wszystkim młodzieńcza surowość gry. To nie są zmanierowani aktorzy amatorscy, lecz jeszcze nie całkiem wyrobieni artyści. Może się myśle, ale wydaje mi się, że tworzy się wcale niezły narybek aktorski. I Gaert p. Talarczyka i Borend p. Olszaka — to dobre, oby nie omyłne, zapowiedzi. Ale i wszystkim innym wykonawcom należy pogratulować. Większe zastrzeżenie mógłby budzić Bos p. Aleksandra i Kaps słuchacza Studium Dramatycznego, Czasem szarżowali, co niemile uderzało w zestawieniu z wyrobioną na ogół grą innych aktorów.

Słowem: narybek mamy — trzeba będzie dobrze uważać na jego dalszy rozwój. Z dużą satysfakcją oglądałem niewątpliwie postęp młodych sił Teatru Aktora i Lalki.

Podkreślić trzeba, że dekoracje p. Jasielskiego są dobre. Co więcej: osiągnięto pogłębienie i poszerzenie malej scenki, tak że nie razi jej pułkowność. Na jej tle układają się pięknie „flamandzkie“ obrazy.

Muszę szczerze powiedzieć, że przeżyłem bardzo miły wieczór. Sztuka jest dobra, w niektórych partiach wręcz znakomita, przedstawienie interesujące, młodzi aktorzy wykazali zastanawiający postęp. „Nadzieja“ jest niewątpliwie sukcesem Teatru Lalki i Aktora.

Publiczność nasza lubi myśleć szablonymi, dlatego nie zastałem tylu widzów na sali, na ilu przedstawienie zasługuje. A zasługuje na nich bez wątpienia. Jeśli ktoś kocha prawdziwie interesujące sztuki, zrobi bardzo dobrze, gdy zobaczy „Nadzieję“. To jest sztuka z prawdziwego zdarzenia, głęboko wzruszająca i inteligentna. Nie ma nic wspólnego z tandetną propagandą. Nie jest nią — jest tylko sztuką społecznie wartościową i aktualną. Są w niej zaś sceny o poryjającej sile i głębokim ludzkim tragizmie.

„Nadzieję“ nie tylko warto — ale trzeba zobaczyć.

Wojciech Bąk

Co to znaczy w praktyce?

Na walnym zjeździe delegatów Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia w Poznaniu stwierdzono, że Starostwa Powiatowe nie doceniają praktycznie znaczenia pracy personelu sanitarnego, któremu trzeba stworzyć odpowiednie warunki pracy.

Co to znaczy w praktyce?

Przydzielenie lokalu, zaopatrzonego w odpowiednie pomieszczenia, pomoc finansowa, współpraca z kierownictwem już pracującego ośrodka. Nie wszędzie stosunki są jednakowe. Można by podać przykłady, gdzie warunki lokalowe są naprawdę nieodpowiednie, ale dało by się wskazać miejsca, w których sytuacja przedstawia się bardzo dobrze.

Oto w takim Kole Ośrodek Zdrowia ciśnie się w kilku pokojach wspólnie z sądem i PCK, w Szamotulach odbiera mu lokal, nie obiecując w zamian odpowiedniego pomieszczenia, w Gorzowie przynajmniej do niedawna lekarz na próżno walczył o lepszy budynek, gnieżdżąc się w małym, zaciekającym ciemnym domku. Ale znowu Ośrodki w Sremie, Krotoszynie czy choćby w takiej wsi, jak Obrzycko mogą służyć za wzór całemu województwu. Bo nawet Poznań nie ma tak doskonałych warunków pracy, jak Srem czy Krotoszyn.

Wynika z tego, że gdy się chce (pomijając specjalne okoliczności jak wolne lokale, bogaty powiat itp.) można stworzyć atmosferę harmonijnej współpracy. Trzeba tylko do tego najpierw dobrej woli, później osobistego zainteresowania się przedstawicieli władz i doceniania naprawdę poważnej roli, jaką spełniają w coraz większym stopniu Ośrodki Zdrowia w charakterze czołwki społecznego leczenia.

O taką postawę, o wytworzenie takiej atmosfery — apelujemy do władz miejskich i powiatowych. Sies

Przedszkola i świetlice w b. pałacach obszarniczych

Państwowe Zakłady Hodowli Roślin administrują w woj. poznańskim 24 majątkami rolnymi. W każdym z tych majątków zorganizowane zostały świetlice, a w 16 również przedszkola dla dzieci robotników. Mają one prze- ważnie dobre pomieszczenia, gdyż znajdują się w b. pałacach obszarniczych, jak np. w Borowie, Szoldrach, Smolicach, Sobótce itd.

Do najlepiej urządzonych i prowadzonych należy zaliczyć świetlice w Goli, Smolicach i Jeżewie w pow. gostyńskim, w Markowicach w pow. mogileńskim oraz Sobótce w pow. ostrowskim. Są one prowadzone w 50 proc. pełniącej się podczas długich wieczorów jesiennych i zimowych młodzieżą i

Wyróżniono 29 pracowników Tartaku Państwowego w Trzciance

Dnia 12 bm. odbyło się w sali posiedzeń Zarządu Miejskiego w Trzciance uroczyste wręczenie nagród pieniężnych

Uwaga, rowerzyści!

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych od listopada 1948 r. będzie pokrywał koszty leczenia spowodowane nieszczęśliwym wypadkiem w czasie jazdy rowerem, o ile rowerzysta był ubezpieczony. 1) od odpowiedzialności cywilnej z tytułu szkód wyrządzonych osobom trzecim oraz 2) od następstw nieszczęśliwych wypadków, jakim sam mógłby ulec w czasie jazdy na rowerze.

Składka za ubezpieczenie wynosi tylko 120 zł rocznie. Świadczenia Zakładu przy ubezpieczeniu od odpowiedzialności cywilnej wynoszą od 50 tys. do 150 tys. zł — przy uszkodzeniu, przejechaniu lub zabiciu jednej lub więcej osób rowerem oraz do 10 tys. zł w razie uszkodzenia cudzej własności.

O ile rowerzysta w czasie jazdy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, PZUW wypłaca w razie jego śmierci 50 tys. zł rodzinie, zaś w wypadku stałego kalectwa 100 tys. złotych.

Przy obrażeniach przemijających PZUW pokrywa koszty leczenia w granicach od 5—10 tys. zł bezpłatnie, tzn. bez potrzeby opłacenia dodatkowej składki.

29 najbardziej zasłużonych pracowników Tartaku Lasów Państwowych w Trzciance.

Wręczenia nagród dokonał wicestarosta Pałicki, który przy tej sposobności złożył wyróżnionym życzenia, wyrażając nadzieję, że będzie to bodźcem do dalszej wyteźonej pracy dla dobra Polski Ludowej. W dalszym ciągu wygłosił przemówienie i sekretarz PZPR Wjakiński, wypuklając zasługi najstarszych pracowników Tartaku nad podniesieniem wydajności pracy oraz omówił założenia ideologiczne Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Burmistrz p. Matusiak oraz delegat Pow. Rady ZW. Wyszczelski złożyli również serdeczne życzenia wyróżnionym.

Celem zobrazowania wyników pracy za rok gosp. 1947/48 należy podkreślić że Tartak w Trzciance przetarł w tym okresie 16.828 m³ surowca, uzyskując 11.573 m³ tarcicy i wykonując plan w 119%.

Przy uwzględnieniu różnych elementów, charakterystycznych wyniki pracy uzyskał Tartak w Trzciance na 40 tartaków Dyrekcji Lasów Państwowych Okręgu Poznańskiego największą ilość punktów dodatnich (406).

Przez nauczycielstwo, w pozostałej części przez robotników względnie pracowników administracji rolnej.

Bogato zaopatrzone w czasopisma, biblioteczki podręczne, a w 13 wypadkach również w aparaty radiowe, za-

starszymi, którzy chętnie korzystają z tych rozrywek kulturalnych.

Należy poza tym nadmienić, że w niektórych świetlicach prowadzona jest nauka pisania i czytania dla analfabek, których pozostało obecnie jeszcze we wszystkich majątkach P. Z. H. R. około 20. Są to wyłącznie ludzie w podeszłym już wieku, niezdolni do nauki. W niektórych majątkach zorganizowane zostały również amatorskie zespoły teatralne. I tak np. w Borowie w pow. kościańskim zespół amatorski pod kierownictwem nauczyciela p. Świątkowskiego odegrał ostatnio kilkakrotnie sztukę pt. „Baśka”. Podobne zespoły sceniczne istnieją przy świetlicach w Sielcu, Przybystawiu i w kilku innych miejscowościach. W końcu należy jeszcze wspomnieć, że majątki Nagradowice i Przebłędowo zostały całkowicie w roku ub. radiofonizowane.

Robotnicy rolni mają zatem obecnie możliwość korzystania z wielu rozrywek kulturalnych, dawniej dostępnych tylko dla warstw posiadających. (pl)

Zarządowi Miejskiemu w Kościanie pod uwagę Więcej światła!

Mam znajomych w Kościanie. Chciałem im złożyć wizytę. Piękny dzień — wiosna na dworze, mięso skąpane w słońcu. Jasno, ładnie, radośnie. Ale do znajomych zdążyłem dopiero na wieczór. Po 6. Słońce poszło już spać, pozostało być jasno i ładnie.

Znajomi mieszkają w rynku. Więc niby — centralny punkt, śródmieście. Tymczasem na próżno szukałbyś numeru domu i innych bliższych — szczegółów rozpoznawczych. Dwa schodki z bramy i — zupełnie ciemność. Ta strona rynku nie jest oświetlona (przez oszczędność czy dla innych przyczyn — z pewnością tylko Zarząd Miejski zna tajemnicę). A więc nawet żadna lampa nie śpieszy z pomocą. Macałem rękoma jak ślepy, przez pół godziny szukając na próżno dzwonka. Gorzko pożałowałem, że nie chciałem wziąć ze sobą latarki. I — w tym samym momencie rozciągnęłam się jak długi tuż pod drzwiami swych znajomych. Stałem mi w oczach mnogie światła, od nich zapalił się rynek. Przez chwilę miałem wrażenie, że całe miasto jest iluminowane.

W końcu znajomych odwiedziłem. Tylko nie radzę innym iść moimi śladami. Aby im ułatwić odwiedzanie ich krewnych czy przyjaciół, wołam gromko ku Zarządowi Miejskiemu i właścicielom domów: Więcej światła! Na rynku w klatkach schodowych i bramach! Nie przysparzajcie niepotrzebnych pacjentów i tak zajętem lekarzom! Wścibski

Współzawodnictwo pracy zatacza coraz szersze kręgi

Pracownicy rolni majątku PGR Gierłachowo, pow. Rawicz, wezwani do współzawodnictwa uchwaliли na zebraniu w swojej świetlicy rezolucję w sprawie współzawodnictwa pracy. Rezolucja streszcza się w postanowieniu zwiększenia wydajności pracy przy orkach i zasiewach w okresie

pierwszych prac wiosennych br. Pracującą robotniczy rolni chcą dorównać wysiłkom swych towarzyszy w przemyśle. Zebraniu przewodniczył instruktor rej. ZZR i PR p. Wiśniewski oraz przewodniczący ZZR i PR zarządu zespołu Gościęciewice p. Tomaszewski. (u)

Indywidualne mistrzostwa bokserskie w grupie gorzowskiej

W dniach 19 i 20 bm. rozegrane zostały w Gorzowie, podobnie jak w Kaliszu i Gnieźnie ćwierćfinały i półfinały indywidualnych mistrzostw bokserskich okręgu poznańskiego. Z grupy gorzowskiej stawił się na starcie zawodnicy klubów: K. S. „Zjednoczeni” i Z. S. „Gwardia” z Poznania, Szamotulski K. S. i ZMP „Gorzowian”. Mimo zgłoszenia, zabrakło na ringu zawodników Z. S. „Gwardii” z Trzcanki i ZSK z Piły — przez co obsady poszczególnych wag wypadły nieco słabiej. Ogółem do walk o tytuł mistrza okręgu zgłoszonych zostało 27 zawodników.

W pierwszym dniu zawodów najładniejsze walki stoczyli: Stachowiak (Szam. KS) z Wojnowskim (Gwardia) w wadze lekkiej, zakończony zdecydowanym zwycięstwem szamotulanina oraz Machmar (Zjedn.) i Piechowiak (Gwardia) w wadze półśredniej. Zwyciężył nieznacznie ale zasłużenie na punkty Machmar.

Nie obyło się również bez sensacji. Dostrzązła jej druga walka w wadze półśredniej, w której Krause (Szam. KS) przegrał zdecydowanie z Kubalą (Gorzowian). Gorzowianin pokazał duże umiejętności taktyczne.

Drugi dzień walk już półfinałowych dał następujące wyniki w kolejności wag:

Sucharski (Gorzowian) na skutek nadwagi kolegi klubowego — Łady, wygrał walkowerem. W towarzyszym spotkaniu „weteran” Łada zakończył swoją jubileuszową 250 walkę zwycięstwem na punkty. Berger (Zjedn.) jako jedyny zawodnik w tej wadze przeszedł walkowerem.

Panke (Zjedn.) i Adamski (Gwardia) dali pokaz prawdziwego boksu. Zwyciężył nieznacznie na punkty mistrz Polski juniorów Panke.

Stachowiak (Szam. KS) po przewadze we wszystkich stacjach pokonał wysoko na punkty Sikorskiego (Zjedn.).

Również ładną walkę stoczyli Cisłowski (Gorzowian) i Machmar (Zjedn.). Wygrał zdecydowanie gorzowianin.

Kubala (Gorzowian) wiele musiał dać z

25 LUTY

Piątek	Słońce wsch.: g. 6.50
Cezareg	zachodzi: g. 17.24
Bolebor	Księżyc wsch.: g. 6.35
	zachodzi: g. 14.23

POZNAŃ

TEATR

WIELKI: dziś o godz. 19 — „Madame Butterfly” — Pucciniego.

POLSKI — dziś o godz. 19 — „Major Barbara” — B. Shaw’a.

NOWY — dziś o godz. 19.30 — „Król Ryszard III” — W. Szekspira.

KOMEDIA MUZYCZNA — dziś o godz. 20 — „Osma żona Sinobrodego” — A. Savoir’a.

AKTORA i LALKI: dziś o godz. 16 — „O Wacku Piekarzówku”, o godz. 19 „Nadzieja”.

KAMERALNY (zespół ochotniczy TPZ) — dziś o godz. 19.30 — „Gra serc” — St. Kiedrzyńskiego.

KINA

Apollo — „Skarb” o godz. 14, 16, 18 i 20; Baltyk — „Trzeci szturm” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Muza — „Gasnący płomień” o godz. 15.30, 18 i 20.30; Rialto — „Siostra Iloka” o godz. 14, 16, 18 i 20; Warta — „Przeżycie” o godz. 14, 16, 18 i 20; Aktualności nr 8 — o godz. 11, 12, 13.

OSTRÓW

Oddział Redakcji i Administracji: Ostrów, ul. Wolności 20, m 3, tel. 422.

Państwowy Teatr Polski w Poznaniu pod dyr. Wilama Horzycy, odegrał w ub. poniedziałek dnia 21 bm., w sali Teatru Miejskiego 3-aktową komedię Andrzeja Uspieńskiego w przekładzie Marii Bechcyc — Rudnickiej pt. „Przyjaciele”. Udział wzięli artyści: Zbigniew Łobodziński, Marian Mirski, Krystyna Salaburska Bronisława Wojciechowska i Maria Zyczkowska. Gra artystów bardzo dobra. Publiczność oostrowska wychodziła z przedstawienia zadowolona.

Pow. Komisja Cennikowa w Ostrowie obradowała w ub. poniedziałek nad ustaleniem maksymalnych cen detalicznych na artykuły żywnościowe oraz rozpatrzyła wniosek Cechu Krawców w Ostrowie o rewizję opłat za usługi krawieckie.

Konferencja nauczycielstwa rejonu przygodzickiego odbyła się w ub. poniedziałek, dnia 21 bm., w sali Szkół im. Estkowskiego. W konferencji wzięło udział ponad trzydzieści osób. W czasie obrad przedyskutowano rolę nauczyciela w przebudowie życia społeczno-gospodarczego na wsi, omówiono stosunek demokracji ludowej do postulatów wychowawczych, wreszcie Watykanu do Polski. W dyskusji zgodnie podkreślano, że nauczyciel polski musi przebudować swój światopogląd i przekazać go swoim wychowankom oraz środowisku.

Nieporozumienie czy wygodnictwo? Miejska Rada Narodowa na ostatnim posiedzeniu zwróciła uwagę na sposób obliczania należności za gaz za miesiąc grudnia. Polecono Zarządowi Miejskiemu zbadanie sprawy, aby nie został pokrzywdzony przez takie niedocłajenie żaden konsument gazu, a szczególnie świat pracy. (md)

40-lecie „Ostrovi”

Klub sportowy „Ostrovia” który przyłączył się ostatnio do Zw. Zaw. Kolarzy obchodzi w roku bież. 40-lecie swego istnienia.

Jest to bodajże najliczniejszy, najruchliwszy i najstarszy klub sportowy na tutejszym terenie. Prowadzi on w ramach swojej działalności kilka sekcji, a mianowicie sekcję piłki nożnej, tenisa, bokserską, piłki ręcznej, szczypliarską. Wycygnął sportowe „Ostrovi” stoją na wysokim poziomie. Szczególnie sekcja piłki nożnej wyróżniła się ostatnio zajmując drugie miejsce w Lidze Państw. Sekcja bokserska ma dwóch asów pięściarskich — Koleczkę i Nowaka.

Klub sportowy „Ostrovia” pragnie wydać w najbliższych miesiącach historię swojej działalności. Ponieważ wszelkie zapiski do wojny ostatniej zostały zniszczone w czasie okupacji, zarząd klubu prosi społeczeństwo o wszelkie dane, które mogłyby przyczynić się do napisania historii tej organizacji sportowej. (md)

Spółdzielnia pracy

w pow. wolsztyńskim

Staraniem Zw. Bojown. o Niepodl. i Demokrację uruchomiona została w ostatnich dniach w Wolsztynie związkowa spółdzielnia „Bojownik”. Jest to spółdzielnia pracy krawieckiej i czapkarstwa. Znalazła ona od razu poparcie społeczeństwa, gdyż zamówienia, które licznie napływają, są wykonywane terminowo. Spółdzielnia „Bojownik” zatrudnia 10 pracowników, 1 kierownika techn. i 1 siłę biurową. Kierownictwo nad nią objął p. Eugeniusz Kalinowski z Wolsztyna.

Jest to jedna z pierwszych placówek tego rodzaju na terenie pow. wolsztyńskiego. W najbliższej przyszłości zamierza ona rozszerzyć swą działalność na cały powiat. (tr)

Nauczycielstwo na drodze do realizacji wychowania socjalistycznego

Na marginesie kursu dla kierowników szkół w Rawiczu

W Szkole Przystosowania Przemysłowego w Rawiczu odbył się 4-dniowy kurs dla kierowników szkół podstawowych, zorganizowany przez Kuratorium Okr. Szkolnego Poznańskiego. Na kurs powołano 60 kierowników szkół z powiatów: Rawicz, Leszno i Wschowa. Wykłady odbywały się pod kierownictwem inspektora szkolnego z Rawicza p. Stanisława Nowotnego, celem ich zaś było pogłębienie ideologii marksistowsko-leninowskiej w odniesieniu do wychowania i nauczania młodzieży szkolnej.

Zapoznaliśmy się z programem kursu, który m. in. obejmował: „Wybrane zagadnienia z marksizmu”, „Na widowni międzynarodowej”, „Polska socjalistyczna”, „Dwa nurty w europejskim ruchu robotniczym”, „Zagadnienie przebudowy gospodarczej wsi polskiej”, „ZSRR w walce o pokój”, „Problemy pedagogiki współczesnej opartej na światopoglądzie marksistowsko-leninowskim”, „Nauczyciel wobec przemian społeczno-politycznych”, oraz „Zagadnienie upowszechnienia kultury”. Program przewidywał nadto dwie lekcje praktyczno-pokazowe z historii i nauki o Polsce współczesnej w klasach 5 i 7 oraz prace seminaryjne kursistów.

Wykładowcami byli: naczelnik Wydziału Szkół Podstawowych w Kuratorium, p. Kien, wizytatorzy Kejka i Maciaszek, inspektor szkolny z Leszna — p. Sarnecki, dyr. Lic. Rolniczego z Bojanowa dr. Sondag starosta pow. z Rawicza p. Frączek oraz wielu innych.

Z ożywionej i stojącej na wysokim poziomie dyskusji dowiedzieliśmy się, że słuchacze wykazują zainteresowanie

w stosunku do omawianych spraw i głęboką troskę o dobro dziecka, jak najlepsze wyniki w nauce i dostosowanie metod jak i samej treści naukowej do wymogów ustroju ludowego.

W krótkich przerwach między wykładami kursисти, przechadzaąc się po korytarzach, omawiali z wielkim zyczeniem różne problemy i sprawy w odniesieniu do szkoły i państwa.

Rozmawialiśmy z uczestnikami kursu podczas obiadu na sali jadalnej.

„Poznaliśmy naukowe zasady socjalizmu — mówi p. J. P. — i przedyskutowaliśmy dużo dręczących nas wątpliwości. Jestem bardzo zadowolony”.

Ktoś inny dodał:

— „Nauczyciel współczesny powinien zrozumieć, że obecna rzeczywistość polska w nauczaniu i wychowaniu wymaga podążenia za procesem rozwoju ustrojowego w Polsce. Nie możemy pozostać w tyle. Apolityczność szkoły jest nonsens. Dziecko winno być przygotowane do życia w takim ustroju społecznym, w jakim wzrasta i z którego dobrodziejstw korzysta”.

Sprężysta i sprawna organizacja kursu nie pozwalała na dłuższe rozmowy

ŚREM

Występ Teatru Polskiego. W swych wędrowkach po Wielkopolsce odwiedził Państw. Teatr Polski z Poznania również po długim czasie nasze miasto. Wystawiono komedię liryczną radzieckiego pisarza Uspieńskiego pt. „Przyjaciele”. Zarówno bardzo szlachetna treść tej komedii, jak i wysoki poziom gry artystów dały naszej publiczności wiele zadowolenia.

W styczniu — 1.460.000 zł. W miesiącu lutym rozprawdzono na zakup nowozwysztychonych z funduszu PBR 500.000 zł, z funduszy własnych — 650.000 zł. Łączny kredyt udzielany rolnikom zamyka się cyfrą — 12 603 000 zł. (tr)

Fiedler w Kępnie

Spółdzielnia Wydawniczo-Oświatowa „Czytelnik” organizuje w dniu 25 bm. w Kępnie spotkanie sławnego pisarza i podróżnika Arkadego Fiedlera z czytelnikami jego książek, jak: „Dywizjon 303”, „Dziękuję Ci Kapitanie”, „Kanada pachnąca żywicą”, „Ryby śpiewają w Ukajali”, „Zwierzęta z Lasu Dziewiczego” i innych.

Fiedler odbędzie pierwszą pogadankę z młodzieżą szkolną o godz. 12 w południe a ze starszym społeczeństwem w tej samej sali gimnazjalnej o godz. 17.

Z uwagi na popularność autora, spodziewany jest liczny udział miłośników żywego słowa. Radzimy zaopatrzyć się wcześniej w bilety wstępu. (Dzin)

Wszystkie informacje, które mogłyby przyczynić się do napisania historii tej organizacji sportowej. (md)

Aktyw wiejski radzi nad przeprowadzeniem akcji „H”

Pierwsza narada aktyw PZPR w rozszerzonym składzie z miasta i powiatu wolsztyńskiego, odbyła się 7 bm., druga w dniu 17 bm. przy udziale sołtysów, wójtów, burmistrzów, prezesów gromadzkich i gminnych ZSCH.

Na odprawach zastanawiano się, w jaki sposób podwoić dotychczasowy stan inwentarza żywego, który przedstawia się następująco: (Pierwsze liczyby odnoszą się do Wolsztyna, drugie do obwodu Babimost): Konie 7174 — 1546. Bydło rogate: 19 688 — 4447. Trzoda chlewna: 18 330 — 4447. Owce: 5129—1039. Kozy, kozły: 4829 — 2408. Stan ten jest zgodny z daną z dnia 30 czerwca 1948 r.

Jak wyżej wspomniano, aktyw wiejski postanowił podwoić hodowlę inwentarza żywego w powiecie. W tym samym celu KKO powiatu wolsztyńskiego, wypłaciła mało- i średniorolnym chłopom następujące kredyty: Na hodowlę zwierząt — 7.591.000 zł, na nawozy sztuczne — 1.135.000 zł, na cele ogólne rolnictwa w powiecie wolsz-

Nasz przemysł owocowo-warzywny

zaspokoi spożycie krajowe i potrzeby eksportowe

Dział warzywno-owocowy stanowi autonomiczną komórkę przemysłu spożywczego, podległą Centralnemu Zarządowi Przemysłu Konserwowego. Dział ten obejmuje 34 zakłady przetwórcze, które wyprodukowały w ub. roku ponad 18 000 ton wyrobów i półproduktów. Jeśli chodzi o spójność — rozporządza ona 170 przetwórcami owocowo-warzywnymi (w tej liczbie większość stanowią drobne przetwórnice rolnicze), których produkcja wyniosła około 12 000 ton. Łącznie z wytwórczością sektora prywatnego, przemysł owocowo-warzywny osiągnął w roku 1948 produkcję wynoszącą ponad 36 000 ton, wykonując w całości zaplanowaną ilość. Osiągnięte rezultaty umożliwiły pełne pokrycie zapotrzebowania wewnętrznego oraz uruchomienie znacznych nadwyżek, które zostały wyeksportowane do kilku krajów europejskich.

Produkcja przetworów opiera się na poważnej bazie surowcowej — ogrodniczej i sadowniczej. Stan techniczny zakładów przemysłowych, wyposażonych w nowoczesne urządzenia przetwórcze oraz stosowanie udoskonalonych metod przerobu umożliwiają produkcję wyrobów o wysokiej jakości, które zarówno w kraju jak i na zagranicznych rynkach zbytu, mają ustatnioną renomę. Przyczynia się do tego również sumienna kontrola techniczna i laboratoryjna, obejmująca wszystkie etapy procesów produkcyjnych.

Poszczególne rodzaje przetwórstwa owocowego są następujące: owoce zakonserwowane, marmelady, kompoty, dżemy, galaretki, soki i przeciera jabłkowe.

Owoce używane do przerobu — zarówno jeśli chodzi o półprodukty jak i gotowe produkty — dobrane są spośród specjalnych odmian, przydatnych do celów przetwórczych oraz według określonych cech (jak np. stopień dojrzenia, wielkość itp.). Dzięki stosowaniu nowoczesnych metod przerobu wszystkie wymienione produkty zachowują walory smakowe i odżywcze.

W dziedzinie produkcji warzywniczej występują analogiczne momenty, charakterystyczne dla owocowego przetwórstwa. Surowiec warzywny, przeznaczony do przerobu, jest odpowiednio pielęgnowany, dzięki czemu osiąga wysoką wartość, gwarantującą należyty poziom gotowego produktu. Wyrobione są następujące przetwory: ogórki konserwowe, warzywa konserwowe (grosek, fasola, szparagi) oraz marynaty.

Szybki rozwój przetwórstwa, jaki zaznaczył się w ub. roku, wraz ze wzrastającymi możliwościami surowcowymi — stanowi rękojmię wzmocnienia produkcji w roku bieżącym, dzięki czemu zaspokojone zostaną zarówno rosnące spożycie wewnętrzne jak potrzeby eksportowe.

PRAWO

Stary Czytelnik. — Władza orzekająca w sprawie zmiany nazwiska jest władza administracji ogólnej II Instancji. (Urząd Wojewódzki — Poznań).

Natalia. — Radzimy wzywać sąsiada listem poleconym do usunięcia szopy. Po upływie określonego terminu, skoro wezwanie pozostanie bez odpowiedzi, należy wnieść pozew do Sądu.

J. W. 34 Leszno. — 1) Pobieranie opłat za czyszczenie ulic znajduje swoje uzasadnienie w obowiązujących przepisach o podatkach komunalnych.

2) Odwołanie należy wnieść do Woj. Wydz. Samorz. Poznań.

Czytelniczka Nr 100. Z braku rozporządzenia wykonawczego do rozporządzenia o kontynuowaniu ubezpieczenia na pytanie nie możemy chwilowo odpowiedzieć.

Emeryt kolejowy. — Pobieranie świadczeń ubocznych w domach, których dochód nie wystarcza na pokrycie kosztów utrzymania, jest uzasadnione, zasadą słuszności. Pobieranie kosztów administracji prowadzonej przez właściciela domu opiera się jedynie na normach prawa zwyczajowego, stosowanych w niektórych częściach kraju.

Cichy W. — Jako pracownik fizyczny podlega Pan również obowiązkowi ubezpieczenia. System znaczkowy nie istnieje.

J. Langowski. — 1) Podane przez Pana rozwiązanie jest trafne.

2) Koszt oświetlenia klatki schodowej obciąża wszystkich lokatorów.

Warszawianka. — Zwyczajowo mycie schodów należy do obowiązków lokatorów. Skoro umowa stron obowiązkowo tego nie przewidywała, jest Pan nieetykietą zobowiązana do mycia schodów.

M. O. S. — Skoro Pan nie jest podatnikiem podatku obrotowego, płaci Pan czynsz w dotychczasowej wysokości.

Na obiedzie w Bratniaku

Skromne porcje na młody apetyt — Repeta dopuszczalna przy wyczerpującej pracy potrzebne lepsze odżywianie

— Czy tędy do stołówki?
— Tak. Prosto, a później na prawo w dół.

Z daleka już dołatała fala kuchennych zapachów. W chwilę później stoję przed stołkiem — kasa.

— Chciałbym pojedynczo obiadać.

Pani przy stołku inkasuje 60 zł i wręcza niebieski bilecik.

Bacnym wzrokiem lustruję teren. Okragłe stołki, na wielu — kwiaty w doniczkach. Wszystkie miejsca zajęte. Jest godzina 13,30, a o tej porze podobno ruch największy.

Trzeba cierpliwie czekać swej koleżki. Trzy obsługujące panienki nie mogą „fruwać” między stołkami. A poza tym mają tylko po dwie ręce.

— Oho, dzisiaj wyjątkowo dobry obiad!

W ślad za tym okrzykiem wjeżdżają na stół cztery talerze barszczu z makaronem.

Stołówka należy do Bratniaka (jak zresztą wszystkie stołówki akademickie w Poznaniu) i mieści się w Collegium Minus.

Moi współtowarzysze obiadowi są raczej małomówni, a jednak króciutka rozmowa między nami zostaje nawiązana.

— Te białe karteczki, to z pewnością kupony abonamentu. Czy obiad abonamentowy wypada dużo taniej?

— O, tak. O 10 zł. To jednak jest spora różnica!

— Smakuje kolegom?
— Czemu nie. Tylko, że to nie codziennie dania są tak smaczne.

Okazuje się, że niedawno był kryzys mięsny, że na apetyty płci męskiej porcje są zbyt skromne, choć można się przyzwyczaić, że jedzenie było lepsze.

Gdy poszczególne Koła Naukowe miały własne stołówki (np. stołówka leśników i rolników na Solacu), że podobno jednak w Akademii Handlowej karmią smaczniej (choć obiad jest tylko o 5 zł droższy), że w dostępnej wszystkim stołówce „Pocztowca” obiad kosztuje tylko 40 zł.

— Ale repeta można dostać?
— Owszem, drugi talerz zupy lub ziemniaków.

Stołówka w Collegium Minus uruchomiona z początkiem tego roku wydaje około 500 obiadów dziennie. Czynną jest od godz. 12 do 15,30. Warunki lokalowe (choć suterena) raczej przyjemne.

Podaliśmy wykrój z pewnej dziedziny studentkiego życia. Ale należało by się naprawdę zastanowić, czy nie można jeszcze niżej skalkulować cen, albo też (co byłoby właściwsze) podnieść jakość pożywienia stołówek akademickich. Bo powiedzmy sobie szczerze — żyć z tych obiadów 9 miesięcy — na pewno można, ale... z jakim wynikiem dla organizmu? Szczególnie przy wyczerpującej nauce i pracy.

Stes

Komitet Budowy Domu Kupca przy Zrzeszeniu Kupców m. Poznania
urządza w sobotę 26 bm. o godz. 22,30
NOC KARNAWALOWĄ
w kawiarni **A. KRUK**
Przed sprzedaż biletów w Zrzeszeniu Kupców
Zwierzyniecka 13, telefon 527-10
Dochód przeznaczony na budowę nowego Domu Kupca. 1702

Radiotechników
z długoletnią praktyką
na stanowisku kierowniczym, i
samodzielnej technika
na wysokim uposażeniu —
za angażuje
RADIOEKSPERT
Poznań, ul. Śniadeckich nr 1. p1683

PIĘKNE KRAWATY
pana, choć zniszczone, odzyskają fascynujący wygląd po doskonałym ich odświeżeniu przez nas p1695
F-a „RENOVA — Poznań, Pasaż Apollo

K. P. H. X Drużyny Harcerskiej
im. Leszka Białego
zaprasza na
zabawę taneczną
która odbędzie się w auli Akademii Handlowej w niedzielę, dnia 27 bm., o godz. 18.
Bufet oficjalnie zaopatrzone.
Zaproszenia do nabycia:
K. D. H., Armii Czerwonej 2 i równocześnie
przedsprzedaż biletów: Bazar Wrocławski, Wrocławska 37
Drogeria Wł. Muzalewski, Fabryczna 5. 3448

Księdzu Proboszczowi z Solca i z wszystkimi Krewanymi i Znajomymi z zyczliwością, życzenia i kwiaty z okazji naszych srebrnych godów małżeńskich składamy serdeczne Bóg zapłać!
P. B. Janowscy
Podolany, w lutym 1949.

Nauka
Kursy pisania na maszynie Shepard metoda, wszystkimi palcami — Piotr Pieprzycki, Poznań, al. Marcinkowskiego 26, telefon 23-62. Dla zamiejscowych kursy listowne. p1083

OGŁOSZENIA DROBNE
Maszyny konfekcyjną dziurkarkę, nową, sprzedam. Sikorskiego 6. Biłski. 3688
Męskie drewniane poleca w twórcia maczki drzewnej, Wieliczka, Klaszniczna 14. 2b-146

Handlowe
Fotra, różne skóry futerkowe, wygarbowane i surowe kupuje „Occasion” Centrala w Gdyni, Świętojańska 36. Oddział Wąsowa, Chmielna 15. 2b-102
Na tokarskie wyroby z drzewa bukowego przyjmie zamówienia w większych ilościach po cenach konkurencyjnych — J. Wróbel i Ska, Gościń, poczta Wiry. 2b-145

Wolne posady
Szwajcar kwalifikowany potrzebny zaraz względnie od 1 kwietnia, Leon Przybylski, Miłosław, pow. Września. 3543
Ważna potrzebny — ul. Górczyńska 33, Furmaństwo. 3677

Osobiste
Wielony, suknie ślubne, długie halki, wypocząm, Mickiewicza 28 m. 6. p1591
Grypa, wszelkie dolegliwości leczenia skutecznie woda „Polskich Uzdrawisk”. Żądajcie prospektów, Poznań, ul. Raczyńskich 12. „Mir”, Daszyńskiego 34. p1569

Kupna
Konia na rzeź kupuję. Odbiór samochodem. Zgoda, Poznań, Maszalarska 8, telefon 20-20, p1081
Maszyny biurowe naprawia, kupuje na części „Mechanika” Poznań, 27 Grudnia 20, telefon 43-57. p1613

Zamiana
Ciągnik Deutz 45 KM zamieniamy na samochód osobowy BMW albo Mercedes w dobrym stanie. Zgłoszenia: Leszno Włp. skrytka pocztowa 22. 2a-245

Ważna potrzebny — ul. Górczyńska 33, Furmaństwo. 3677
Ważna potrzebny — ul. Błuszczońska 7. 3672

Sztandary
SZTANDARY
PARAMENTY KOŚCIELNE
wykonuje najstarsza łechwa firma
K. KEDZIERSKA
Poznań, Ogrodowa 11
Telefon 98-63
Nasz na P.W.K. — Rok zm. 1949

Galanterię
damską i męską —
pończochy czeskie
poleca
F-a „BOGDAN”,
ul. Półwiejska nr 11.
p1671

Zamiana
Zamienię 1/2 pokoju kuchnią na pokój kuchnia. Oferty Głos Włp. nr 3572.
Mieszkanie pokój kuchnia, parter, samodzielnie (Łazarz) zamienię na 2 z kuchnią. Oferty Głos Włp. nr 3582.

Ważna potrzebny — ul. Górczyńska 33, Furmaństwo. 3677
Ważna potrzebny — ul. Błuszczońska 7. 3672

Osobiste
Wielony, suknie ślubne, długie halki, wypocząm, Mickiewicza 28 m. 6. p1591
Grypa, wszelkie dolegliwości leczenia skutecznie woda „Polskich Uzdrawisk”. Żądajcie prospektów, Poznań, ul. Raczyńskich 12. „Mir”, Daszyńskiego 34. p1569

Galanterię
damską i męską —
pończochy czeskie
poleca
F-a „BOGDAN”,
ul. Półwiejska nr 11.
p1671

Zamiana
Zamienię 1/2 pokoju kuchnią na pokój kuchnia. Oferty Głos Włp. nr 3572.
Mieszkanie pokój kuchnia, parter, samodzielnie (Łazarz) zamienię na 2 z kuchnią. Oferty Głos Włp. nr 3582.

Ważna potrzebny — ul. Górczyńska 33, Furmaństwo. 3677
Ważna potrzebny — ul. Błuszczońska 7. 3672

Osobiste
Wielony, suknie ślubne, długie halki, wypocząm, Mickiewicza 28 m. 6. p1591
Grypa, wszelkie dolegliwości leczenia skutecznie woda „Polskich Uzdrawisk”. Żądajcie prospektów, Poznań, ul. Raczyńskich 12. „Mir”, Daszyńskiego 34. p1569

Galanterię
damską i męską —
pończochy czeskie
poleca
F-a „BOGDAN”,
ul. Półwiejska nr 11.
p1671

Zamiana
Zamienię 1/2 pokoju kuchnią na pokój kuchnia. Oferty Głos Włp. nr 3572.
Mieszkanie pokój kuchnia, parter, samodzielnie (Łazarz) zamienię na 2 z kuchnią. Oferty Głos Włp. nr 3582.

Ważna potrzebny — ul. Górczyńska 33, Furmaństwo. 3677
Ważna potrzebny — ul. Błuszczońska 7. 3672

Osobiste
Wielony, suknie ślubne, długie halki, wypocząm, Mickiewicza 28 m. 6. p1591
Grypa, wszelkie dolegliwości leczenia skutecznie woda „Polskich Uzdrawisk”. Żądajcie prospektów, Poznań, ul. Raczyńskich 12. „Mir”, Daszyńskiego 34. p1569

Galanterię
damską i męską —
pończochy czeskie
poleca
F-a „BOGDAN”,
ul. Półwiejska nr 11.
p1671

Zamiana
Zamienię 1/2 pokoju kuchnią na pokój kuchnia. Oferty Głos Włp. nr 3572.
Mieszkanie pokój kuchnia, parter, samodzielnie (Łazarz) zamienię na 2 z kuchnią. Oferty Głos Włp. nr 3582.

Ważna potrzebny — ul. Górczyńska 33, Furmaństwo. 3677
Ważna potrzebny — ul. Błuszczońska 7. 3672

Osobiste
Wielony, suknie ślubne, długie halki, wypocząm, Mickiewicza 28 m. 6. p1591
Grypa, wszelkie dolegliwości leczenia skutecznie woda „Polskich Uzdrawisk”. Żądajcie prospektów, Poznań, ul. Raczyńskich 12. „Mir”, Daszyńskiego 34. p1569

Galanterię
damską i męską —
pończochy czeskie
poleca
F-a „BOGDAN”,
ul. Półwiejska nr 11.
p1671

Zamiana
Zamienię 1/2 pokoju kuchnią na pokój kuchnia. Oferty Głos Włp. nr 3572.
Mieszkanie pokój kuchnia, parter, samodzielnie (Łazarz) zamienię na 2 z kuchnią. Oferty Głos Włp. nr 3582.

Ważna potrzebny — ul. Górczyńska 33, Furmaństwo. 3677
Ważna potrzebny — ul. Błuszczońska 7. 3672

Osobiste
Wielony, suknie ślubne, długie halki, wypocząm, Mickiewicza 28 m. 6. p1591
Grypa, wszelkie dolegliwości leczenia skutecznie woda „Polskich Uzdrawisk”. Żądajcie prospektów, Poznań, ul. Raczyńskich 12. „Mir”, Daszyńskiego 34. p1569

Galanterię
damską i męską —
pończochy czeskie
poleca
F-a „BOGDAN”,
ul. Półwiejska nr 11.
p1671

Zamiana
Zamienię 1/2 pokoju kuchnią na pokój kuchnia. Oferty Głos Włp. nr 3572.
Mieszkanie pokój kuchnia, parter, samodzielnie (Łazarz) zamienię na 2 z kuchnią. Oferty Głos Włp. nr 3582.

Ważna potrzebny — ul. Górczyńska 33, Furmaństwo. 3677
Ważna potrzebny — ul. Błuszczońska 7. 3672

Osobiste
Wielony, suknie ślubne, długie halki, wypocząm, Mickiewicza 28 m. 6. p1591
Grypa, wszelkie dolegliwości leczenia skutecznie woda „Polskich Uzdrawisk”. Żądajcie prospektów, Poznań, ul. Raczyńskich 12. „Mir”, Daszyńskiego 34. p1569

Galanterię
damską i męską —
pończochy czeskie
poleca
F-a „BOGDAN”,
ul. Półwiejska nr 11.
p1671

Zamiana
Zamienię 1/2 pokoju kuchnią na pokój kuchnia. Oferty Głos Włp. nr 3572.
Mieszkanie pokój kuchnia, parter, samodzielnie (Łazarz) zamienię na 2 z kuchnią. Oferty Głos Włp. nr 3582.

Ważna potrzebny — ul. Górczyńska 33, Furmaństwo. 3677
Ważna potrzebny — ul. Błuszczońska 7. 3672

Osobiste
Wielony, suknie ślubne, długie halki, wypocząm, Mickiewicza 28 m. 6. p1591
Grypa, wszelkie dolegliwości leczenia skutecznie woda „Polskich Uzdrawisk”. Żądajcie prospektów, Poznań, ul. Raczyńskich 12. „Mir”, Daszyńskiego 34. p1569

Galanterię
damską i męską —
pończochy czeskie
poleca
F-a „BOGDAN”,
ul. Półwiejska nr 11.
p1671

Zamiana
Zamienię 1/2 pokoju kuchnią na pokój kuchnia. Oferty Głos Włp. nr 3572.
Mieszkanie pokój kuchnia, parter, samodzielnie (Łazarz) zamienię na 2 z kuchnią. Oferty Głos Włp. nr 3582.

Ważna potrzebny — ul. Górczyńska 33, Furmaństwo. 3677
Ważna potrzebny — ul. Błuszczońska 7. 3672

Osobiste
Wielony, suknie ślubne, długie halki, wypocząm, Mickiewicza 28 m. 6. p1591
Grypa, wszelkie dolegliwości leczenia skutecznie woda „Polskich Uzdrawisk”. Żądajcie prospektów, Poznań, ul. Raczyńskich 12. „Mir”, Daszyńskiego 34. p1569

Galanterię
damską i męską —
pończochy czeskie
poleca
F-a „BOGDAN”,
ul. Półwiejska nr 11.
p1671

Reportaż z domu moich marzeń

Dworzec. Jeszcze tylko kilka kroków tunelem, potem stopniami i zadywany wpadam na peron I. Tak, ale pociągu już nie ma.

— Do Nowego Tomysła? Przed dwoma minutami „odszedł”.

— ?

— Następny 15.20 — brzmi odpowiedź urzędnika w czerwonej czapce. Trudno. Trzeba czekać całe dwie godziny. Co robić? Wolnym krokiem mijam robotników, dźwigających cegły i wynoszących grzyby. Odbudowują gmach dworca.

Wzdłuż peronu spacerują młodzi chłopcy, tu i ówdzie migają granatowe czapki. Dziewczeta z teczkami i książkami w rękach. Młodzież szkolna różnego wieku, z różnych szkół. To uczniowie dojeżdżający z prowincji. Dla nich warunki komunikacyjne związane z ich kształceniem się w poznajskich zakładach średnich, zawodowych czy wyższych, to problem trudny i skomplikowany.

Pamiętam z dawnych szkolnych lat: w naszej „budzie” wielu było takich. Janek, Romek, Stefan, Wladek i jeszcze inni. Tylko Stefan doznał do matury. Ale miał też „końskie” zdrowie. Męczyły te długie godziny wyczekiwania na pociąg, to trawienie cennego czasu na łazieniu po mieście, na wysiadaniu ławek stacyjnych... A najgorzej już jesienią i zimą.

Ale teraz jest tu jakaś poczekalnia dla „szkolniaków”? Istotnie. Nad jednym z wejść widnieje napis: „Poczekalnia tylko dla młodzieży szkolnej”.

Wchodzi. No cóż nie wyrzucą mnie przecież.

Sala nie wielka, mroczna, długie stoły, ławki. Siadam na jednej z nich. Czy taka poczekalnia może spełniać należycie swe zadanie?

Grupa dziewcząt i chłopaków rozmawia o czymś żywo i hałaśliwie. W kącie siedzi jakiś uczeń, przyciska pięści do uszu — wkuwa. Pewnie „Tadeusza” — bo to rok mickiewiczowski.

Mimo to poczekalnia stanowi pewne ułatwienie w nauce dla młodzieży dojeżdżającej do Poznania. Coraz niewyraźniej dobiegają przez okna krzy-

ki bagażowych. Ogarnia mnie zmęczenie...

...Zwolna otwierają się drzwi. Staje w nich 16-letni młodzieniec, rozgląda się po sali, podchodzi do mnie. — Kolega długo jeszcze musi czekać? A tak, w tej chwili uciekł mi pociąg. Do następnego sporo jeszcze czasu.

— No to dlaczego kolega nie idzie do naszego „wraka”?

— Dokąd?

— Jakto nie wiecie. Ach, to kolega naprawde obcy...?

Chciałem wytłumaczyć, że myli się, że nie jestem uczniem, a miasto znam doskonale. Słowa jednak więzną w gardle. Młody człowiek uważa zań milczenie za zgodę i podejmując mnie pod ramię, obiecuje gdzieś zaprowadzić... Po drodze wyjaśnia — to niedaleko. Widzicie kolego, w zrozumieniu trudności, tysięcy uczącej się w Poznaniu młodzieży, która to nie mogła znaleźć w Poznaniu mieszkania, traciła na dojeżdżanie do szkoły wiele czasu i zdrowia — społeczeństwo poznajskie ufundowało dla tej młodzieży dom. Przecież niektórzy to nawet do 9 i 10 wieczorem musieli niekiedy śle-

czeć na dworcu, by dojechać się pociągu i rano znowu zdążyć z powrotem do szkoły pociągiem. Z domu wychodzili o 6, niekiedy nawet o 5 rano. — Lekcje naturalnie odrabiali w nocy.

Zreszta kolega to doskonale rozumie, jako, że sam dojeżdża.

Chciałem przerwać, powiedzieć, że... ale już staneliśmy przed domem. Tęgo budynku jakoś nie widziałem nigdy. Bliisko dworca...

Przypadkowy towarzysz ciągnął dalej.

— Widzi kolega, to były zupełnie ruiny, kiedy władze Kuratorium Okręgu Szkolnego i społeczeństwo poznajskie zabrało się do nich, by zmienić je na pożyteczną placówkę.

— Gdzie jesteśmy?

— Czy kolega nie był tu nigdy. No to jesteście chyba z dalekiej prowincji...

— Przepraszam. — Znam Poznań, ale tego domu istotnie nie widziałem...

Po stopniach wchodzimy do dużego hallu. Przypadkowy towarzysz pragnie oprowadzić mnie po budynku, na co godzę się chętnie, myśląc chytro o wspaniałym materiale do reportażu, jakiego jeszcze nie było w Poznaniu. To będzie bombal...

Więc parter przeznaczony jest na bibliotekę. Tu w każdej sali każdy uczeń odpowiednio do swego zainteresowania znajduje lekturę szkolną, a nawet książki powieściowe, historyczne itd. Są specjalne biblioteki dla szkół podstawowych, średnich i zawodowych. Przy stołach siedzą uczennice i uczniowie — zaczytani. Wchodzimy na piętro. Tutaj znowu w osobnych pracowniach, podzielonych na oddziały, młodzież zależnie od wieku odrabia lekcje... a wszędzie panuje cisza. Na drugim piętrze znajdują się dwie aule, duża i mała. W małej dyżuruje nauczyciel, pomaga i wyjaśnia ewentualne trudności, jakie zachodzą przy rozwiązywaniu zadań.

W dużej auli wyświetla się niekiedy bezpłatne filmy, urządza akademie. Jest również kilka pokoi, w których młodzież na wypadek spóźnienia ostatniego pociągu korzysta z noclegów.

Budynek otwarty jest od rana do 10 wieczorem. Są przecież i tacy, którzy chodzą do szkół po południu.

W całym gmachu panuje wzorowy porządek. Przestrzega się również surowo, aby nikt poza młodzieżą szkolną nie miał tu wstępu. Opiekują się domem przedstawicielki stowarzyszenia kobiet... a nad całością czuwa z ramienia Kuratorium Okręgu Szkolnego dyrektor... Ale oto i on.

Korytarzem idzie starszy pan. Ugięty się pode mną nogi. Co będzie, jeśli pozna, że nie jestem uczniem. Starszy pan tymczasem idzie prosto ku nam, a raczej ku mnie. Towarzysz mój znikł gdzieś nagle, a dyrektor marszcząc brwi, podniesionym głosem wyrzuca ze siebie: „Co pan tu robi, co pan tu robi — powtarzam...”

— ...Powtarzam, pociąg osobowy do Nowego Tomysła, planowy odjazd godzina 15.20, odjeżdża za chwilę z peronu I.

Drnąłem. To głos idący z dworcowego megafonu. Siedziałem na ławie poczekalni dla młodzieży szkolnej.

Zwawo pobiegłem do ruszającego już pociągu.

...A swoją drogą, to miły sen. Oby się kiedyś ziścił. HEL

Tran produkowany przez wzwrotnię w Sopocie da zdrowie naszym dzieciom



Fot. Ag. P. „API”

Jak powstaje wiatr? Z notatnika przyjezdnego

Z oddali powiał wiatr. Z furją uderzył o stojące samotnie na polu drzewa, przegiał je wpół i jakby zdziwiony stawianym oporem pomknął dalej. Pochyliły się do ziemi trawy, cały świat rozkołysał się w takt szumu wichury.

Wiatry to ruchy powietrza nad powierzchnią ziemi, powstające na skutek nierównomiernego nagrzania terenu. Ogrzana promieniami słońca ziemia podwyższa temperaturę przylegającej do swej powierzchni warstwy powietrza, które stając się przez to lżejsze, stara się ulecieć do góry. Próżnię zajmują warstwy ziemniejsze, ich miejsce jeszcze zimniejsze i historia się powtarza. Ta ciągła wymiana, to mieszanie się warstw powietrza, przyczynia się do powstania prądów, zwanych popularnie wiatrami. Noszą one różne nazwy w zależności od obszarów, na których występują, mają dobre lub złe zalety, są błogosławieństwem lub postrachem ludzkości.

Nad olbrzymimi połaciami południowo-wschodniej Azji panują tzw. „monsuny”. Na skutek silnego nagrzania łąd, ciepłe powietrze unosi się do góry, a na jego miejsce napływa zimniejsze, od strony oceanu. Właśnie to zjawisko nosi nazwę „monsunów” — wiatrów okresowych — które przynoszą łądowi w lecie dużo pary, a przez to częste deszcze, zapewniające bogate zbiory. Ten właśnie wiatr decyduje o losach ludności, jego brak powoduje nieurodzaj i głód.

Gwałtowne zmiany w kierunkach powietrza ażjatyckiego powodują powstanie tajfunu — gwałtownego wichru — pędzącego z szybkością 160 km na godzinę.

Większe znaczenie od monsunów posiadają pasaty — wiatry wiejące dołem z półkuli południowej i północnej w kierunku równika — i antypasaty — wiejące górną od równika w kierunku wspomnianych półkul. Pasaty wypełniają na równiku próżnię, która powstaje na skutek zbyt szybkiego unoszenia się ogrzanych warstw powietrza. W wyniku nagłego oziębienia wędrujących warstw ciepłego powietrza, powstają ulewne deszcze, które padają w porze południowej na całej kuli ziemskiej, wzdłuż równika. One to właśnie przyczyniają się do powstania bujnej roślinności w dorzeczu Amazonki, w środkowej Afryce i innych obszarach leżących w pasie równikowym.

Pasaty przyczyniają się do powstania prądów morskich, mających wielki wpływ na klimat obszarów koło których płyną. Prądy, płynące od obszarów podzwrotnikowych ku biegunom, noszą ze sobą ciepłe wody i ogrzewają kraje, leżące dalej od równika. Dzięki tym ruchom powietrza następuje wyrównanie ciepłoty na kuli ziemskiej, która wpływa na rozkład opadów atmosferycznych na ziemi a tym samym na wytworzenie pewnych zmian klimatycznych.

JUBILEUSZ Uniwersytetu Leningradzkiego

Mińło 130 lat od chwili założenia Uniwersytetu Leningradzkiego im. A. Zdanowa. Tutaj powstała słynna petersburska szkoła matematyczna, założona przez P. Czebyszewa. W ciągu 35 lat związana była z uniwersytetem działalność genialnego chemika D. Mendelejewa. Na Uniwersytecie Leningradzkim pracował wynalazca syntetycznego kauczuku S. Lebidiew, twórca gleboznawstwa W. Dokuczajew, wielki fizjolog I. Seczenow, zmarły prezes Akademii Nauk ZSRR W. Komarow i wielu innych uczonych. Za czasów władzy radzieckiej uniwersytet dał krajowi 25 000 młodych specjalistów.

Margarynę jadłem jeszcze przed wojną jeszcze za granicą przez dość długi okres czasu i nie mam do niej żadnych uprzedzeń. Wiem, że nawet do smarowania chleba nadaje się doskonale. Gdy ukazała się w masowej sprzedaży, ucieszyłem się ogromnie.

Tymczasem okazało się, że radość moja była przedwczesna. Pół kilowego kawałka kupić nie mogę, bo w moim kawalerskim gospodarstwie zużywałbym go zbyt długo, a nie mam możliwości przechowywać go w odpowiedni sposób.

Pytałem w spółdzielniach, pytałem w prywatnych sklepach w całym Poznaniu, nigdzie nie chcą sprzedać 10 dg margaryny. Tlumaczą się, że dzielić firmowych paczek nie wolno. Nie bardzo mi się chciało wierzyć, by ktoś mógł wydać podobny zakaz, ale gdy tak wszyscy mówią...

Nie tylko ja prowadzę jednoosobowe gospodarstwo. Dla wielu osób kupno półkilogramowego kawałka jest niewygodne lub wręcz niemożliwe. Zakaz dzielenia paczek nie ma najmniejszego sensu. L. R.

Odpowiadamy Czytelnikom

R. M. — Zali się Pani na brak kaszki mianu przy jednoczesnym przeladunku cukierni ciastkami. „Bitwa o makę i chleb” została wygrana. Państwo nasze ma pod dostatkiem zbóż chlebowych, dlatego więc mogło znieść ograniczenia wypieku pieczywa i ciast. Brak kaszki, na który Pani skarży się, mógł powstać tylko chwilowo z przyczyn technicznych, nie zaś jakichkolwiek zarządzeń ograniczających jej sprzedaż.

L. Musiał. — Adres, o który Pan prosz jest nam nieznanym.

Gnieźnianin. — Odpowiedz jak wyżej.

T. Jankowski. — Liceum Techniki Dentystycznej znajduje się w Krakowie, Warszawie, Wrocławiu. Podajemy Panu adres w Warszawie ul. Hoża 8.

Chłopiec. — W związku z pańskimi zdolnościami rysunkowymi, najodpowiedniejsze będzie dla Pana Lic. Zdobnicze, które mieści się w Poznaniu przy ul. Klauudy Potockiej.

L. R. — Pismo nasze zamieścił wzmiankę o wynalazku. Na jego masową produkcję należy jeszcze trochę poczekać.

St. Obr. — Podajemy Panu adres i warunki prenumeraty miesięcznika literackiego „Twórczość”. Zamówienia należy kierować: Biuro Prenumeraty Wydawnictwa „Czytelnika” Kraków, ul. Powiśle 6, wplacając jednocześnie należność na konto PKO nr IV — 1632. Prenumerata za pół roku wynosi 500 zł, za III kwartał 1948 r. 200 zł za IV kwartał 1948 r. 300 zł.

Andrzej Malinowski, uczeń III kl. c. — Zdarzenie, które nam Kolega opisuje, niestety, świadczy smutnie o owych trzaskach, ich braku poszanowania dla osób starszych i ich pracy. Bardzo to ładnie, że Pan zwrócił uwagę na ten wypadek. Za pozdrowienia dziękujemy.

Drzemiaczy stan

Dzieją się na świecie rzeczy niezrozumiałe. Człowiek patrzy, przeciera oczy — i niczego nie pojmuję. Najteższa głowa np. nie jest zdolna wytłumaczyć faktu, jaki miał miejsce w stanie Nowe Miasto.

W Ameryce? Nie. Pod Jarocinem. Oto dokładne szczegóły:

W październiku ub. roku zmarł pewien kolejarz zatrudniony na Dworcu Głównym w Poznaniu, a zamieszkały we wsi Utrata koło Jarocina. Wdowa, mająca prawo do odbioru pensji za miesiąc listopad, grudzień i styczeń, musiała dostarczyć władzom kolejowym zaświadczenie zgonu męża. Zaświadczenie to, wystawione przez Urząd Stanu Cywilnego w Nowym Mieście, jest chyba najbardziej oryginalnym dokumentem urzędowym po wojnie. Jego odpis bowiem brzmi dosłownie, jak następuje:

Sterbeurkunde (Standesamt Nowe Miasto nr 55) Stanisław Bartkowiak, wohnhaft Utrata, ist am 15. X. 1948 um 9 Uhr — Minuten in Utracie verstorben. Der Verstorbene geboren am 22. X. 1910 in Drzonku powiat Srem (Standesamt Dolsk Nr 443/1910 Vater: Andrzej Bartkowiak, Mutter: Antonina Bartkowiak. Der Verstorbene war verheiratet Helena Bartkowiak. Nowe Miasto, den 15. X. 1948.

Der Standesbeamte Urząd Stanu Cywilnego II Zastępca (—) Jankowski. (pieczęć: Urząd Stanu Cywilnego na Obwód Nowe Miasto).

Zdaje się, że II zastępca

Urzednika Stanu Cywilnego w Nowym Mieście nie zna dobrze języka niemieckiego, gdyż do zaświadczenia wtrącił kilka polskich wyrazów, np. Nowe Miasto, Utracie, Drzonku powiat Srem itd. Po co ta dwujęzyczność? Jeżeli Nowe Miasto posiada „Standesamt” i wydaje „Sterbeurkunde”, to niech przynajmniej trzyma się jednego „urzędowego” języka.

Chyba, że to wszystko traktować trzeba jako koszmarny sen II zastępcy urzednika St. C. Nieszety, corpus delicti” w postaci uwierzonego odpisu każe nam przypuszczać co innego.

Zie, że niektórzy urzednicy Nowego Miasta stracili rachubę czasu. Panowie, jesteśmy już kilka lat po wojnie. Czyż nie byłby już czas zbudzić się z tego błogo-stanu cywilnego i przestać „uprawiać” skandale? MIK

